KRWAWE ŻNIWO ŚMIERCI POD HANKOU

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, środa 16 listopada 1938 r. | Codziennie korespondencja z prowincji | Nr. 316

Poważne tarcia w Str. Ludowym
po nieudanym bojkocie wyborów

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.—l. r.) W Stronnictwie Ludowym zaznacza się po wyborach silne rozgoryczenie.

Jak wiadomo przed wyborami istniały w szeregach partii dwa kierunki, jeden reprezentowany przez p. Rataja był za udziałem w wyborach bez uwydatniania wyraźnego stanowiska Stronnictwa Ludowego, drugi kierunek, który odzwierciedlał poglądy Witosa, reprezentowany głównie przez p. Gruszkę, wypowiadał się przeciw jakiemukolwiek angażowaniu się w akcji wyborczej.

Rzecz jasna, że w tej chwili tendencje tej drugiej grupy okazały się krótkowzroczne, gdyż wedle opinii zwolenników p. Rataja udział partii i w ogóle opozycji w wyborach byłby ograniczył wrażenie, jakie wywołał w społeczeństwie sukces OZN. Trudno byłoby bowiem wykazać wtedy, ilu wyborców głosowało na wezwanie opozycji a ilu pod sugestią OZN.

Wobec wyraźnej abstynencji Stronnictwa Ludowego sukces wyborczy opinia łączy szczególnie z O. Z. N. i ocenia go jako zupełną klęskę Stronnictwa Ludowego i opozycji. Na tym tle doszło już do ostrych starć wewnątrz partii, co znalazło swój wyraz na ostatnim posiedzeniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego.

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.—l. r.) W stronnictwie Ludowym nastąpiła bardzo charakterystyczna zmiana. Mianowicie z przewodnictwa głównej komisji gospodarczej Stronnictwa Ludowego ustąpił dotychczasowy jej prezes Stanisław Thugutt pod pozorem złego stanu zdrowia. W miejsce p. Thugutta wybrany został p. Gruszka.

Narada na Zamku

Warszawa, 15. 11. (PAT) P. Prezydent R.P. przyjął wczoraj w obecności P. Marszałka Śmigłego-Rydza Pana Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i P. Ministra Spraw Zagr. Józefa Becka, którzy referowali o bieżących pracach Rządu.

Pakt Frontu Morges
ze Stron. Narodowym

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł. — l. r.) W związku z wyborami samorządowymi

w Poznaniu odbyła się poufna konferencja między Frontem Morges a Stronnictwem Narodowym.

Konferencja miała na celu doprowadzić do

cichego porozumienia w sprawie taktyki wyborczej

tak, aby obie grupy na terenie Poznania wzajem sobie nie przeszkadzały.

Koła kierownicze Stronnictwa Narodowego w Poznaniu trzymają sprawę paktu z Frontem Morges w tajemnicy przed młodszymi działaczami partii.

Jakie zawody reprezentują
nowo obrani Senatorzy

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł. — l. r.) Spośród 64 wybranych przez kolegia senatorów największą grupę stanowią urzędnicy i oficerowie. Jest ich obecnie 15 (w poprzednim senacie 18), a mianowicie: ministrów — 1 (w poprzednim senacie 2), ministrów pełnomocnych — 1, urzędników 5 (w poprzednim senacie 4), sędziów — 2, oficerów w służbie czynnej nie ma, podczas gdy w poprzednim senacie było ich 2, oficerów w stanie spoczynku — 5 (w poprzednim senacie 7), notariuszy — 1 (tak samo jak w poprzednim senacie).

Druga grupa — to rolnicy, których jest 14, w poprzednim senacie było 16, jest więc ich mniej i nastąpiło znaczne przesunięcie na rzecz drobnego rolnictwa. Obecnie ziemian jest 5, było ich 12, drobnych rolników 9, było 4.

Trzecia grupa, nauczycielska, też spadła z 9 na 7. Zmniejszyła się ilość profesorów szkół wyższych z 5 na 3. Bez zmian pozostało po 1 dyrektorze gimnazjum i inspektorze szkolnym, przybyło po 1 emerytowanym kierowniku szkoły i 1 nauczycielu.

Wolne zawody zwiększyły swoją reprezentację z 9 na 11. Adwokatów jest 4, było 5, lekarzy 4 (tak samo jak w poprzednim senacie), przybyło 2 inżynierów i 1 przedsiębiorca budowlany. Księży jest 2, t. j. tylu ilu w poprzednim senacie. Dziennikarze zwiększyli stan posiadania z 2 na 4. Kupcy bez zmian po 2. Przybyło po 1 prezesie Izby Przem.-Handl., dyrektorze Izby Przem.-Handl. i rzemieślniku. Liczba robotników spadła z 2 na 1. Liczba kobiet powiększyła się o 1. W poprzednim senacie wybrano 3 senatorki, w tym 1 działaczka społeczna, a dwie bez podania zawodu.

„Falanga" kończy żywot polityczny

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł. — l. r.) W niektórych kołach politycznych zwracają uwagę, że od dłuższego czasu ustała działalność „Falangi". Podobno przyczyną tego jest brak funduszów, ponieważ dotychczasowy protektor „Falangi" odmówił pomocy, uważając, że cała akcja „Falangi" okazała się niepoważnym bluffem.

W związku z tym twierdzą, że przywódca „Falangi", Piasecki Bolesław, zamierza ukończyć drugi fakultet, by w ten sposób wytłumaczyć wobec swych zwolenników swój brak aktywności politycznej.

Dary na F. O. N.

Warszawa, 15. 11. (PAT.) Związek prywatnych zakładów ubezpieczeń w Polsce, wręczył jednemu z pułków lotniczych 4 samoloty i 4 spadochrony, zakupione z daru złożonego na F. O. N. przez działające w Polsce prywatne towarzystwo ubezpieczeń.

Myślenice, 15. 11. (PAT) W Myślenicach odbyła się uroczystość przekazania armii 2 karabinów maszynowych, zakupionych przez społeczeństwo powiatu myślenickiego.

Po Mszy św. i akcie przekazania ofiarowanej broni oddziały wojskowe, organizacji P.W. oraz młodzieży szkolnej przedefilowały przed przedstawicielami władz.

Francja nie prowadzi żadnych rokowań kolonialnych z Niemcami
Oświadczenie ministra Bonneta

Paryż, 15. 11. (PAT) Min. Bonnet, przyjmując przewodniczącego komisji spraw zagranicznych izby deputowanych Misrlera, oświadczył, że **MIĘDZY FRANCJĄ I NIEMCAMI NIE SĄ PROWADZONE OBECNIE ŻADNE ROKOWANIA W SPRAWIE KOLONIJ,** jak również nie jest projektowane nawiązanie rozmów w tej sprawie.

W czasie konferencji z p. Mistlere ustalona została sprawa zwołania komisji spraw zagranicznych. Jak wiadomo, koła parlamentarne, niechętne min. Bonnet, chciały doprowadzić do zwołania komisji jeszcze przed przyjazdem premiera Chamberlaina i min. Halifaxa do Paryża. Min. Bonnet przeciwstawił się jednak temu manewrowi, który zmierzał wyraźnie do związania mu rąk w czasie rokowań z angielskimi mężami stanu.

Posiedzenie komisji spraw zagranicznych zostało więc zwołane na 30 listopada, tj. już po wyjeździe premiera Chamberlaina i min. Halifaxa z tym, że min. Bonnet udzieli pełnych informacyj na temat przebiegu rozmów francusko-brytyjskich. Natomiast przewodniczący komisji spraw zagranicznych Mistler 20 listopada, t. j. przed wizytą angielską, zwołać ma jedynie zebranie informacyjne bez udziału min. Bonnet.

Prasa paryska nawołuje dziś, aby w czasie rokowań francuskich i angielskich mężów stanu zostało dokładnie uzgodnione wspólne stanowisko Anglii i Francji w sprawie rewindykacyj kolonialnych, tak aby opinia Francji nie była później zaskoczona jakimś samodzielnym posunięciem w tej sprawie ze strony rządu brytyjskiego.

Katastrofa samolotowa

Buenos Aires, 15. 11. (PAT.) Donoszą tu z Meksyku, że w czasie lotu ćwiczebnego jeden z samolotów wojskowych spadł ze znacznej wysokości w okolicach miejscowości Ixtapalapa. Pilot zginął na miejscu, towarzyszący mu drugi pilot został ciężko ranny. Samolot jest doszczętnie zniszczony. Przyczyn katastrofy nie zdolano ustalić.

Niemcy nie wpuszczają Żydów na wyższe uczelnie

Berlin, 15. 11. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Minister Rzeszy Prus wydał zarządzenie, przesłane telegraficznie rektorom wszystkich niemieckich szkół wyższych, na mocy którego udział studentów-żydów w ćwiczeniach i wykładach, jak i wstęp do gmachów szkół wyższych jest zakazany.

Projekt ustawy, opracowywanej przez rząd Rzeszy, przewiduje całkowity zakaz uczęszczania Żydów na wyższe uczelnie niemieckie.

Ofensywa wojsk powstańczych na froncie Ebro

Burgos, 15. 11. (PAT.) Radio National donosi, że wojska gen. Franco zdobyły wzgórza 556, 561, 582 na odcinku rzeki Ebro. Wieczorem o godzinie 22.30 zdobyty został szczyt Pomar i wieś Pasarello. W ciągu niedzieli wojska gen. Franco posunęły się na tym odcinku o 7 klm. w głąb linii nieprzyjacielskiej. Droga Pasarello — Olasco do Flix została całkowicie obsadzona. Natarcia nieprzyjaciela na odcinku Tremp zostały odparte. W czasie walki powietrznej trzy rządowe samoloty my śliwskie zostały strącone.

Salamanka, 15. 11. (PAT) Dziś rano przeprowadzały wojska powstańcze na froncie Ebro w dalszym ciągu akcję oczyszczania zdobytych obszarów w pobliżu łańcucha górskiego Fatarella. Wczoraj w południe oddziały powstańcze dotarły do punktu oddalonego o 5 km na zachód od Flix i Asco, jedynych na froncie Ebro miejscowości, znajdujących się w rękach wojsk rządowych.

Straszna katastrofa na wyścigach samochodowych

Buenos Aires, 15. 11. (PAT) Wczoraj w czasie wyścigów samochodowych w Tresarroyos wydarzyła się straszna katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć dwóch zawodników.

Na zakręcie w pewnej chwili zderzyły się cztery maszyny, biorące udział w wyścigach. Benzyna z rozbitych maszyn zapaliła się. Powstał straszliwy pożar. Akcja ratunkowa była niezwykła trudna, gdyż prawie że niemożliwym było wydobyć spod zwałów żelastwa rannych kierowców i mechaników. Dwóch zawodników uległo całkowitemu zwęgleniu, trzech mechaników i trzy osoby spośród publiczności zostały ciężko ranne.

Oficjalny wynik wyborów do Senatu ogłoszony będzie 18 bm.

Warszawa, 15. 11. (PAT) 18 bm. generalny komisarz wyborczy ogłosi w gazecie rządowej wynik wyborów do Senatu, i prześle akt powołania generalnemu komisarzowi wyborczemu.

Tegoż dnia ogłoszony zostanie wynik wyborów do Sejmu.

Dnia 21 bm. generalny komisarz wyborczy prześle listy uwierzytelnione senatorom powołanym w ubiegłą niedzielę w wojewódzkich kolegiach wyborczych.

Do dnia 25 bm. P. Prezydent Rzeczypospolitej powoła 32 senatorów

Olbrzymi kondukt pogrzebowy ofiar pożaru w Marsylii

Marsylia, 15. 11. (PAT) Wczoraj rano odbył się w Marsylii pogrzeb ofiar pożaru „Nouvelles Galeries". Całe miasto przybrano żałobnymi chorągwiami. Wszystkie biura, szkoły, sklepy i restauracje są zamknięte a ruch kołowy w śródmieściu uległ zawieszeniu. Orszak żałobny wyruszył z gmachu miejskiej biblioteki, przybranego krepą i gałęziami cyprysów.

Na 12 samochodach wojskowych złożono 48 trumien, na osobnym zaś samochodzie urnę, zawierającą ziemię i popiół, pobrane z miejsca pożaru i mające symbolizować śmiertelne szczątki ofiar, których nie zdołano odnaleźć.

Obrzęd żałobny rozpoczął się o godz. 9.30 w obecności ministra spr. wewn. Sarraut, przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i duchowieństwa, rodzin ofiar, licznych delegacji oraz tłumów mieszkańców miasta. Po odprawieniu Mszy św. i odśpiewaniu pieśni żałobnych, min. Sarraut wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci ofiar pożaru.

Minister Poniatowski zaznajamia się z warunkami pracy rolnej na Zaolziu

Warszawa, 15. 11. (PAT.) Na Śląsku Zaolzańskim bawił w dniu 12 b. m. minister rolnictwa i reform rolnych Juliusz Poniatowski, który zwiedził tutejsze rolne i leśne majątki państwowe. Min. Poniatowski zaznajomił się z gospodarką w tych majątkach oraz interesował się warunkami egzystencji, uposażenia i mieszkania robotników rolnych i leśnych, zatrudnionych w majątkach państwowych.

Dla bliższego zaznajomienia się z tymi kwestiami, minister zwiedził szereg mieszkań służby folwarcznej oraz robotników leśnych — górali i rozmawiał z robotnikami, rozpytując ich o warunki życia. Podczas pobytu min. Poniatowskiego na Zaolziu, omawiana była również sprawa współpracy władz leśnych z miejscową ludnością.

Zebranie obywatelskie w sprawie budowy Zakładów Salezjańskich

W poniedziałek wieczorem w sali Rady Miejskiej, odbyło się zebranie obywatelskie w sprawie budowy Zakładów Salezjańskich, szkoły rzemiosł i bursy dla biednych i opuszczonych chłopców lwowskich, przy kościele wotywnym N. M. P. Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie. Zakład ten ma stanąć jako żywy pomnik dla uczczenia 20-lecia Niepodległości Państwa Polskiego i Obrony Lwowa.

Na zebranie przybył p. Wojewoda lwowski Biłyk, J. E. ks. arcybiskup dr Bol. Twardowski, prezydent miasta dr St. Ostrowski, płk. Chodźko-Zajko, starosta grodzki dr Klimów, prof. dr inż. Nadolski, wiceprezydenci miasta, ławnicy i radni, reprezentanci niemal wszystkich organizacji społecznych i kulturalnych Lwowa, księża Salezjanie z ks. rektorem Guzikiem na czele, oraz szereg działaczy społecznych i humanitarnych.

Zebraniu przewodniczył prezyd. Ostrowski, a zagaił je p. wojewoda Alfred Biłyk wyrażając przekonanie, że rzucenie tak pięknej myśli i zrealizowanie jej przez wybudowanie zakładu wychowawczego dla opuszczonej biednej młodzieży rzemieślniczej, będzie umocnieniem polskości tej połaci kraju. Wojewoda zakończył swe przemówienie życzeniem pod adresem inicjatorów, by budowa ta jak najrychlej została zrealizowana.

Z kolei, jako przewodniczący Komitetu wykonawczego prof. Nadolski przedstawił dotyczasowe prace komitetu. Inicjatywa wybudowania zakładu wiąże się ściśle z budową kościoła wotywnego na Górnym Łyczakowie. Inicjatorem i twórcą był J. E. ks. arcybiskup-metropolita dr Twardowski, który walnie przyczynił się do ukończenia kościoła wotywnego w r. 1934.

Zakład dla młodzieży rzemieślniczej pomyślany jest dla 150 bezdomnych chłopców i obejmuje bursę i szkołę rzemieślniczą o charakterze wybitnie mechanicznym. W zakładzie tym wychowywać się ma młodzież, która stanie się podstawą zdrowego polskiego rzemieślnika na tutejszym terenie. Koszt budowy zakładu wyniesie 800 tysięcy zł. Powstanie on na powierzchni 20 tys. mtr. kw. Księża Salezjanie przeznaczyli na ten cel parcelę mieszczącą się w pobliżu kościoła N. M. P. Ostrobramskiej, wartości 100 tys. zł. i zagwarantowali całkowitę urządzenie wnętrz szkoły.

Zatonięcie żaglowca

Buenos Aires, 15. 11. (PAT) Według otrzymanych tu wiadomości z Bogota (Kolumbia) żaglowiec „Existmina", mający na pokładzie 19 osób, zatonął w podróży do Panamy. Z wielu osób na pokładzie nikt nie zdołał się wyratować. Przyczyną katastrofy była huraganowa burza.

Jeszcze jedno odkrycie architektoniczne we Lwowie

Ze wszechmiar godna uznania akcja odnawiania frontonów kamienic i usuwania szpetnych portali przynosi w rezultacie często nieoczekiwane niespodzianki w postaci odkryć różnych zabytkowych rzeźb, malowideł itp.

Ostatnio np. w czasie odnawiania frontonu kamienicy przy ulicy Halickiej l. 10, będącej własnością p. Antoniego Uwiery i mieszczącej równocześnie jego wielki magazyn materiałów tekstylnych, odkryto pod drewnianym portalem — bardzo piękną rzeźbę, przedstawiającą majestatycznie płynącego łabędzia. Na tle wytwornej w swej prostocie fasady, samotna ta rzeźba, prezentuje się nadzwyczaj efektownie, przykuwając oko przechodnia i dzięki swej oryginalności jest prawdziwa ozdobą kamienicy.

Przygody Tomka Sawyera
Wielkie wydarzenie sezonu

Już dzisiaj na ekranie kina Apollo ujrzymy najcudowniejszy film ostatnich lat „Przygody Tomka Sawyera", który zainicjuje nowy okres kinematografii światowej. Film ten należy do t. zw. „epokowych" i swym powstaniem znaczy poszczególne etapy rozwojowe kina w ogóle. „Przygody Tomka Sawyera" są pierwszym w tym sezonie filmem słynnego producenta Dawida Selznicka. Selznick wsławił się ostatnio tej miary filmami, jak „Anna Karenina" i „Dawid Copperfield".

Już w „Copperfieldzie" dał wyraz swym zamiłowaniom i planom w dziedzinie produkcji filmowej, obecnie zaś „Przygody Tomka Sawyera" są dalszą realizacją tego uzdolnionego producenta.

Selznick jest zdania, iż dla osiągnięcia powodzenia filmu należy liczyć się z upodobaniami wszystkich bez wyjątku widzów kinowych. Twierdzenie to spotkało się z niedowierzaniem innych producentów, którzy nie mogą sobie wyobrazić, aby jeden i ten sam film mógł zadowolić bez wyjątku każdego.

Wielki jednak ten producent podjął się dokazać tej sztuki i oto osiągnął stuprocentowy sukces.

„Przygody Tomka Sawyera" zdobyły uznanie tych wszystkich, którzy podziwiali to nieprzeciętne dzieło. Wybierając za temat tak popularną książkę, jak dzieło Marka Twaina i opracowując go stosownie do potrzeb filmu, Selznickowi udało się stworzyć nie tylko najwspanialszym film w jego dotychczasowej pracy artystycznej, lecz obraz, który dziś zdobył honorowe wyróżnienie — puchar na Biennale 1938 w Wenecji.

CZY ZWROT WE FRANCJI?

Ostatnie wydarzenia międzynarodowe, związane z rozkładem Czechosłowacji i kompletnym załamaniem się tych wszystkich koncepcyj w polityce międzynarodowej, których wy razem była polityka czeska i genewski system zbiorowego bezpieczeństwa, odbiły się poważnie na życiu politycznym Francji. Jest to zrozumiałe. Francja była tym krajem, który szczególnie długo hołdował tym ideom i koncepcjom, które obecnie ponoszą bezprzykładne klęski. Poza tym Francja przeszła w ostatnich dwu latach przez rządy Frontu Ludowego, który kierując się rozmaitymi sztucznymi doktrynami rozstroił jej życie wewnętrzne, polityczne i gospodarcze, powodując słabość Francji i upadek jej autorytetu właśnie wówczas, kiedy sytuacja międzynarodowa wymagała szczególnej siły i zwartości wewnętrznej.

W polityce zagranicznej Front Ludowy może również wykazać się tylko porażkami. Jego polityka wobec Genewy, Hiszpanii, Włoch, Sowietów czy Czechosłowacji całkowicie zbankrutowała. Jeśli nie doprowadziła ona do katastrofy to tylko dzięki temu, że była ona tonowana przez niektórych polityków radykalnych (np. przez ministra spraw zagranicznych Delbosa) i hamowana przez stanowisko Anglii. Współpraca francusko-angielska, wynikająca z samej logiki obecnego układu stosunków na terenie międzynarodowym, to jedyny jasny promień na horyzoncie dyplomacji francuskiej, ponoszącej od lat kilku jedną klęskę za drugą.

Nieśmiały odwrót z fałszywej drogi, jeszcze hamowany rozmaitymi względami, rozpoczął na wiosnę bieżącego roku obecny rząd Daladier'a. Socjaliści nie weszli do gabinetu, komuniści przeszli do ukrytej a często i jawnej opozycji, fakt jednak dalszego jeszcze istnienia Frontu Ludowego był poważnym utrudnieniem, uniemożliwiającym często najważniejsze posunięcia uzdrowieńcze na terenie gospodarczym i politycznym. Ostatnie jednakże wydarzenia międzynarodowe, które przyniosły Francji tak bolesną porażkę prestiżową i przekreśliły w wielu punktach jej dotychczasową politykę zagraniczną, wywołały we Francji znaczne otrzeźwienie.

Wyrazem tego otrzeźwienia był przebieg kongresu radykałów w Marsylii oraz wyniki częściowych wyborów do Senatu. Radykali zdecydowali się na wzięcie całkowitego rozbratu z komunistami. W Marsylii premier Daladier, będący jednocześnie prezesem stronnictwa radykalnego, wygłosił mowę, w której rozprawił się z komunistami w sposób druzgocący, oskarżając ich, że w sposób konsekwentny zmierzali oni w swej taktyce do wywołania wojny światowej i sabotowali jednocześnie akcję rządu na rzecz obrony interesów Francji. Stanowisko Daladier'a poparła olbrzymia większość kongresu. Tym samym Front Ludowy, jakkolwiek niewypowiedziany formalnie, przestał istnieć

Charakterystyczne są również wyniki wyborów do Senatu. We Francji, jak wiadomo, skład Senatu odnawia się co pewien czas, przy czym ustępuje 1/3 senatorów. Takie właśnie częściowe wybory odbyły się w końcu października. Ogólna liczba mandatów, które podlegały odnowieniu, wynosiła 97. Zwykle wybory do Senatu przynoszą bardzo małe zmiany. Mandat senatorski we Francji jest w praktyce zwykle dożywotni. W tym roku jednak było inaczej.

Na 97 ustępujących senatorów 37 przepadło w ponownych wyborach, ustępując miejsca nowym. Jak stwierdza prasa — jest to największe przetasowanie od 60 lat (od r. 1879). Walka wyborcza toczyła się w tym roku na płaszczyźnie „za“ lub „przeciw“ Frontowi Ludowemu, przy czym objęła ona również wnętrze stronnictwa radykałów. Jeden radykał „antyblumista“ walczył często z drugim „blumistą“. Na 37 mandatów, które zmieniły swoich właścicieli, w 36 wypadkach zwyciężyli przeciwnicy Frontu Ludowego tak radykali „antyfrontowi“, jak członkowie stronnictw narodowych. Prawicowa np. grupa dep. L. Morin'a zdobyła 9 nowych mandatów. Tylko w jednym wypadku wyszedł zwycięsko z pojedynku blumowiec, b. minister spraw wewnętrznych, socjalista Dormoy. Ten rezultat wyborczy oznacza niewątpliwie klęskę Frontu Ludowego.

Nie wiadomo jeszcze, jak dalece ostatnie porażki i zwrot w stosunkach wewnętrznych odbiją się na francuskiej polityce zagranicznej. Nowym w niej akcentem jest decyzja nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych z Włochami, co jest połączone z uznaniem imperium afrykańskiekh Włoch. W każrium afrykańskiego Włoch. W każniczna będzie musiała ulec poważnej ewolucji, jeśli ma przynosić Francji sukcesy w obecnej, zmienionej sytuacji międzynarodowej.

———

Pięć punktów odpowiedzi Japonii
na notę mocarstw w sprawie żeglugi na rzece Yangtse

Tokio, 15. 11. (PAT) Komunikat ministerstwa spraw zagranicznych donosi, że rząd japoński w nocie, wręczonej trzem ambasadorom w Tokio, stwierdził, iż „chwila uruchomienia żeglugi handlowej na rzece Yangtse jeszcze nie nadeszła“.

Powodem tej decyzji są przede wszystkim nieusunięte jeszcze zapory chińskie na rzece pod Kiangyin. Dotychczas usunięto część zapory, tak, że możliwe jest przejście dla okrętów wojennych, natomiast statki handlowe narażone byłyby na duże niebezpieczeństwo.

Po drugie operacje wojskowe, toczące się w okolicach Hankau, zmuszają władze japońskie do ograniczenia żeglugi pomiędzy Szanghajem a Hankou jedynie do potrzeb wojskowych.

Po trzecie walki z partyzantami chińskimi toczą się najczęściej po obu brzegach Yangtse.

Po czwarte na rzece istnieje duże niebezpieczeństwo napotkania min pływających.

Po piąte władze japońskie, zajęte oczyszczaniem rzeki od min, będą musiały pracę te prowadzić jeszcze przez pewien dłuższy czas.

Jak słychać, każda z trzech odpowiedzi japońskich zredagowana była w innej formie, zawierając przytoczone 5 punktów.

———

Krwawe żniwo śmierci
Pod Hankou zginęło 150 tysięcy Chińczyków

Tokio, 15. 11. (PAT) Agencja Domei donosi, że w ostatnich walkach o Hankou straty chińskie wynoszą około 750 tysięcy, z czego 150 tysięcy zabitych. Zajęcie m. Yoczou przez wojska japońskie uniemożliwia obronę m. Czangsza w stolicy prowincji Hunan. Wojska chińskie są zdemoralizowane, nie wyłączając wyższych dowódców. Uzupełnienie broni, amunicji i wyżywienia jest nadzwvczaj utrudnione. M. Czangsza jest przeładowane rannymi oraz cofającymi się wojskami chińskimi. W mieście raz po raz wybuchają pożary.

Wojska japońskie nacierają na m. Czangsza wzdłuż linii kolejowej Kanton—Hankou oraz wzdłuż drogi górskiej Tungczeng—Pingkiang—Czangsza.

Dowództwo naczelne wojsk chińskich zamierza wydać walną bitwę na froncie Czangsza—Hengyang w prowincji Hunan. Urzędy cywilne i wojskowe a także ludność cywilna z Czangsza są ewakuowane.

Wycieczka ministrów do COP

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł. — l. r.) W środę wyjeżdża na obszar COP organizowana przez gabinet wicepremiera Kwiatkowskiego wielka wycieczka. Udział w wycieczce wezmą wicepremier Kwiatkowski, min. Roman, min. Ulrych, wicemin. Rose, wicemin. gen. Litwinowicz, wicemin. gen. Wierusz-Kowalski, gen. Malinowski.

Wycieczka ma na celu zaznajomienie społeczeństwa z postępem i rozwojem prac inwestycyjnych w COP w ciągu ostatniego roku od pierwszej wycieczki. Wycieczka trwać będzie od środy do niedzieli.

Ultimatum — to prawie zawsze zapowiedź wojny! to ostatnie słowo przed pierwszym wystrzałem!

Pamiętamy wszyscy te gorące dni, kiedy na pierwszych stronicach wielkich dzienników europejskich pojawiło się groźne słowo ULTIMATUM, wywołując konsternację w gabinetach dyplomatycznych...

* * *

Kiedy w lipcu 1914 roku padł w Sarajewie strzał, który miał wzniecić pożogę w Europie, nikt nie zdawał sobie jeszcze sprawy z doniosłości ultimatum, jakie c. k. rząd austriacki wystosował wówczas do rządu serbskiego. I nikt nie był w stanie przewidzieć, że po tej jednej kuli w Sarajewie od dziesiątków, czy setek milionów kul zginie tyle istnień ludzkich. A przecież groźbę tego zawierało właśnie owo słynne ultimatum, które poprzedziło wojnę europejską.

* * *

Sztaby generalne pracują... Stukot telegrafu... Po drutach idą tajne szyfry... Depesze szpiegów... To wiadomości, za które płaci się nie tylko złotem.. PŁACI SIĘ ZA NIE ŻYCIEM...

* * *

W tym pamiętnym lipcu 1914 roku przestała istnieć miłość, przestało istnieć poczucie szczęścia... Pękały serca najbardziej kochających żon i mężów i choć na ustach widniał uśmiech, w oczach błyszczały łzy...

* * *

Miłość na tle tych kilku dni, jakie upłynęły od chwili doręczenia ultimantum do wybuchu wojny jest tematem wielkiego filmu francuskiego pt. ULTIMATUM. Dramat dwojga najszczęśliwszcyh ludzi nagle rozdzielonych na zawsze. Trudno po prostu wyobrazić sobie, jak ci ludzie potrafili przeżyć te tragiczne dni.

* * *

Ukazanie się tego filmu w Paryżu było pewnego rodzaju rewelacją.

Szefem tajnego wywiadu jest Eryk von Stroheim, wielki aktor, niezapomniany oficer pruski z „Grande Illusion“. Ludźmi, którym los kazał przeżyć wielką tragedię krótkiej i brutalnie zdruzgotanej miłości są: Dita Parlo i Abel Jacquin.

Ta fenomenalna trójka aktorska stworzyła wielki film, którego pierwsza po Paryżu premiera odbędzie się wkrótce we Lwowie w kinie „Kopernik“

Statut Funduszu Kultury Narodowej J. P.

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł. — l. r.) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski podpisał zarządzenie o statucie Funduszu Kultury Narodowej im. Józefa Piłsudskiego.

Smetona ponownie wybrany prezydentem Litwy

Kowno, 15. 11. (PAT) Prezydent Smetona wybrany został ponownie na okres 7 lat prezydentem Litwy.

Katastrofalne oberwanie się chmury

Teheran, 15. 11. (PAT.) W pobliżu m. Nahavend, nastąpiło katastrofalne oberwanie się chmury. W krótkim przeciągu czasu katastrofa spowodowała śmierć 208 ludzi. Skutkiem gwałtownej ulewy, oczekiwana jest powódź. Dotychczas stwierdzono zniszczenie 150 domów.

Pogoda w dniu dzisiejszym

W całym kraju mglisto, na zachodzie w ciągu dnia rozpogodzenie. — Temperatura od 5 st. na wschodzie, do 12 st. na zachodzie. Słabe wiatry południowe i południowo-wschodnie.

———

Pan Prezydent R. P. na Żwirkowisku

Cieszyn, 14. 11. (PAT) Wczoraj przed południem po wysłuchaniu Mszy św. w kaplicy zamkowej w Wiśle Pan Prezydent R.P. udał się z małżonką samochodem przy pięknej słonecznej pogodzie do Cierlicka, miejsca tragicznej śmierci Żwirki i Wigury.

Panu Prezydentowi towarzyszyli kapelan przyboczny ks. dziekan Humpola oraz członkowie gabinetu wojskowego.

Pan Prezydent złożył na Żwirkowisku wiązankę kwiatów, po czym udał się do mauzoleum, a następnie, korzystając z pięknej pogody, zwiedził całe wzgórze.

Pan Prezydent w rozmowie z towarzyszącymi Mu osobami oświadczył, że tragiczna śmierć lotników opromieniona sławą zwycięstwa urasta do znaczenia symbolu. Tak bowiem Bóg zrządził, że śmierć zaskoczyła naszych bohaterskich lotników właśnie tu na Zaolzańskiej ziemi, tuż za dawną granicą.

Z krwią lotników spłynął na tę ziemię urok zwycięstwa polskich skrzydeł.

Żwirkowisko stało się miejscem pielgrzymek ludności Zaolzia, jako symbol idącej ku wielkości Polski, jako symbol nierozerwalnej wspólnoty uczuć Polaków po obu stronach granicy. To co się stało 2 października br., było właśnie konsekwencjami tej wspólnoty.

Z Cierlicka Pan Prezydent R. P. odjechał przez Cieszyn—Trzyniec i Jabłonków z powrotem na zameczek do Wisły.

Parlament zjednoczenia narodowego w opinii niemieckiej prasy

Berlin, 14. 11. (PAT) „Berliner Boersen Ztg." w korespondencji p. t. „Parlament zjednoczenia narodowego" analizuje przebieg oraz wyniki wyborów sejmowych w Polsce, nazywając je wielkim zwycięstwem wyborczym Obozu Zjednoczenia Narodowego". Posiadając potrzebną większość, przekraczającą 3/4, może teraz O.Z.N. przystąpić do zmiany ordynacji wyborczej, która w Polsce napsuła tyle krwi. Do bezapelacyjnego zwycięstwa O.Z.N.-u przyczyniły się w znacznym stopniu — zdaniem korespondenta „Berl. Boersen Ztg." — sukcesy rządu na terenie polityki zagranicznej, przede wszystkim w postaci przyłączenia Śląska Zaolzańskiego.

Podróż króla Karola II do Londynu

Bukareszt, 14. 11. (PAT) Król Karol w towarzystwie wielkiego wojewody Michała i ministra spraw zagr. Comnena wyjechał wczoraj o godz. 19.50 z dworca Megosaia, udając się specjalnym pociągiem do Calais, skąd dziś rano odpłynie do Anglii.

Turczański Św. Marcin stolicą Słowacji

Bratysława. 14. 11. (PAT.) W prasie słowackiej rozwinęła się polemika co do przyszłej stolicy słowackiej. Z wielu stron odzywają się głosy, że Bratysława wskutek dzisiejszego ekscentrycznego położenia, a ostatnio wskutek utraty ważnych połączeń kolejowych i terenów aprowizacyjnych, nie nadaje się na stolicę państwa, którą powinno stać się jedno z miast północnej Słowacji, w pierwszym rzędzie Turczański Święty Marcin.

Zbrodnie Czechów na Rusi Zakarpackiej

Rozmowa z karpatoruskim min. Fencikiem

Budapeszt, 14. 11. (PAT) Były minister rządu karpatoruskiego Fencik podał przedstawicielom prasy niektóre szczegóły, dotyczące represyj, stosowanych przez Czechów wobec ludności karpatoruskiej na terenach pozostawionych przy Czecho-Słowacji.

Według tych informacyj, Czesi zorganizowali bojówki, które ostatnio zamordowały we wsiach Kostr'ba i Luta 5 chłopów karpatoruskich oraz pobiły dotkliwie 2 nauczycieli.

Napływ urzędników czeskich i przeprowadzane w związku z tym bezwzględne rekwizycje mieszkań, wywołują stały ferment, który doprowadza coraz częściej do protestów ze strony ludności. Na tym tle powstają zajścia, w których Czesi używają broni.

We wsi Alsodomonyi żołnierze czescy zastrzelili 20 chłopów; w Rachowie 2.

Mimo trudności, związanych z przekroczeniem nowo utworzonej granicy czesko-węgierskiej, do Użhorodu napływają stale nowe delegacje z terenów pozostałych przy Czecho-Słowacji, domagające się przyłączenia do Węgier. Władze węgierskie zebrały już petycje przeszło z 500 miejscowości.

B. min. Fencik oświadczył na koniec, że jego organizacja posiada przeszło 15 tysięcy zorganizowanych i uzbrojonych członków, którzy po rozwiązaniu organizacji przez Wołoszyna rozpoczęli akcję partyzancką.

* * *

Omawiając sprawę Rusi Podkarpackiej „Magyar Nemzet" pisze m. in.:

Rząd Imredy'ego popełniłby błąd nie do naprawienia, gdyby spoczął choć na chwilę, zanim nie osiągnie granicy polsko-węgierskiej na grzbietach Karpat. Należy kuć żelazo póki gorące, gdyż z żelaza zimnego nie można zrobić elastycznego lub trwałego narzędzia pracy lub walki. Chodzi tu nie tylko o niepewność sytuacji na Rusi Podkarpackiej, ale również o zdecydowaną postawę narodu węgierskiego, której nie można się przeciwstawić. Są czasy i okoliczności, gdy uchylanie się od ryzyka nie jest niczym innym, jak tchórzliwą ucieczką przed obowiązkiem.

150.000 Niemców w granicach Słowacji i Rusi

Bratysława, 14. 11. (PAT) Premier dr. Tiso udzielił w tych dniach redaktorowi naczelnemu pisma „Volksdeutscher Dienst" wywiadu w sprawie przyszłych stosunków Słowacji z Niemcami oraz o sytuacji mniejszości niemieckiej w Słowacji.

Premier Tiso stwierdził, że stosunki pomiędzy Słowakami i Niemcami, zamieszkującymi Słowację, rozwinęły się normalnie w duchu przyjaznego współżycia. Niemcy otrzymają autonomię kulturalną i administracyjną, odpowiadającą warunkom realnym. Powszechne prawo wyborcze zostanie utrzymane, stronnictwo niemieckie może pracować bez żadnych ograniczeń i nie zostanie w ogóle dotknięte rozporządzeniami, mającymi na celu uregulowanie kwestii stronnictw słowackich.

Premier dr. Tiso ocenia ilość Niemców, zamieszkałych w Słowacji i na Rusi Podkarpackiej, na 150 tysięcy.

Zemsta Czechów ustępujących z Ungwaru i Munkacza

Budapeszt, 14. 11. (PAT) Wycofując się z Ungwaru i Munkacza Czesi poniszczyli wszystkie przewody telefoniczne i telegraficzne tak, że miasta te zostały odcięte od reszty Węgier. Specjalnie wysłane oddziały techniczne, które niezwłocznie po zajęciu tych miast przystąpiły do naprawy uszkodzonych linij, dotychczas nie ukończyły swej pracy. Należy się spodziewać, że komunikacja telegraficzna i telefoniczna z Ungvarem i Munkaczem zostanie w najbliższych dniach przywrócona.

Ostatnie wiadomości z Japonii i Chin

Tokio, 14. 11. (PAT) Agencja Domei donosi:

Odpowiedź na noty brytyjsko-francuską i Stanów Zjednoczonych, złożone w dn. 7 b. m. u rządu japońskiego w sprawie wolnej żeglugi w górę rzeki Yangtse — udzielona zostanie w dniu 14 b. m.

W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że prośba tych mocarstw nie zostanie uwzględniona do czasu zupełnego ustania japońsko-chińskich kroków nieprzyjacielskich nad rzeką Yangtse.

Nowo mianowany poseł Rzeszy przy rządzie Mandżukuo minister pełnomocny Wilhelm Wagner złożył wczoraj swe listy uwierzytelniające.

Słowackie postulaty umowy w Żylinie będą włączone do konstytucji czechosłowackiej

Praga, 14. 11. (PAT) W późnych godzinach wieczornych zapadła w Pradze decyzja, mająca duże znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków wewnętrzno-politycznych zarówno w całej Czecho-Słowacji, jak i w samych Czechach.

W pierwszym rzędzie wymienić należy postanowienie zapadłe na wspólnym posiedzeniu praskiej rady ministrów i przewódców czeskich partyj politycznych. Po dłuższej dyskusji uczestnicy obrad uchwalili przyjąć postulaty, sformułowane przez przedstawicieli Słowacji, żądając w sposób kategoryczny, aby postanowienia umowy w Zylinie z dn. 6 października zostały włączone w całości do nowej konstytucji republiki czecho-słowackiej.

Jak wiadomo, delegacja słowacka, wysuwając powyższe postulaty, zażądała ultymatywnie, aby parlament czesko-słowacki zwołany został najpóźniej w czwartek przyszłego tygodnia z tym, że pierwszym punktem obrad będzie projekt ustawy konstytucyjnej w sprawie autonomii słowackiej, przedłożony Izbom z całkowitą aprobatą rządu i prezydiów klubów parlamentarnych.

Wczorajsze decyzje praskie, akceptujące powyższy warunek, komentowane są w kołach politycznych w ten sposób, że strona czeska, która jeszcze w piątek wysuwała pewne zastrzeżenia w sprawie żądań słowackich, obecnie pod wpływem niezwykle stanowczej postawy rządu w Bratysławie zdecydowała się ustąpić i przyjąć za podstawę technicznych obrad mieszanej komisji słowacko-czeskiej całokształt umowy w Zylinie.

Komisja mieszana zebrać sie ma w poniedziałek celem ostatecznego uzgodnienia słowackiego projektu ustawy konstytucyjnej.

Jak słychać, choć rząd w Bratysławie przyjął do wiadomości postanowienie praskie, w słowackich kołach politycznych podkreśla się dalej z naciskiem, że wszelkie ewentualne nowe próby ze strony rządu czeskiego osiągnięcia jakichkolwiek ustępstw spotkają się ze zdecydowanym sprzeciwem pełnomocników słowackich, którzy program swój, zawarty w umowie w Zylinie, opracowanej na podstawie projektu z dn. 5 czerwca, uważają za program minimalny.

FRANCUZI O KSIĄŻCE LEPECKIEGO „J. PIŁSUDSKI NA SYBERII".

Głośna u nas przed kilku laty książka mjr. Lepeckiego o pobycie Marszałka Piłsudskiego na Syberii, jak już donosiliśmy doczekała się przekładu na język francuski pióra p. Regamey-Strowskiej. Obecnie „Les Nouvelles Litteraires" zamieszczając w dziale bibliograficznym notatkę ukazania się jej w druku, dodaje nast. uwagę: Na ogół zupełnie nieznany jest ten moment w życiu dyktatora a przecie wydaje się, że stał się on źródłem mocy jego ducha. Uwięziony za spisek, w którym zupełnie nie brał udziału, młody Piłsudski, student, zostaje zesłany na pięć lat do Syberii. Oto opowieść o życiu, jakie prowadził wśród tej dziczy syberyjskiej, podana z humorem i niezwykle malowniczo. Już w tej krótciutkiej notatce popełnili Francuzi całą masę usterek, poprzekręcali nazwiska (jak np. Czermańskiego) i w treści.

Boże, coś Polskę... po węgiersku, w kościele w Użhorodzie

Użhorod, 14. 11. (PAT.) 11 bm. w kościele rzymsko-katolickim w Użhorodzie ks. prałat Swoboda celebrował uroczyste nabożeństwo na intencję polskiego święta narodowego. Wierni odśpiewali chóralnie w języku węgierskim pieśń „Boże coś Polskę". Jeden z księży wygłosił podniosłe kazanie, nawiązując do przeżywanej chwili dziejowej. Wzywał wszystkich do nie ustawania w pracy, dopóki wszyscy Rusini podkarpaccy nie połączą się ze swoją macierzą węgierską.

Przed ołtarzem ustawione były dwa sztandary polskie.

Zmienne walki pięściarzy:

Z Łotwą wygrywamy 12:4 z Niemcami przegrywamy 4:12

Toruń, 14. 11. (PAT) W niedzielę w sali wystawowej w Toruniu odbył się międzypaństwowy mecz bokserski Polska—Łotwa. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem reprezentacji Polski 12:4.

Punktualnie o godz. 19 na ring wkroczyły, witane oklaskami, ósemki Polski i Łotwy. W imieniu P.Z.B. przemówił wiceprezes dyr. Sikorski, wyrażając radość z nawiązanego kontaktu sportowego z Łotwą. Odpowiadał kierownik drużyny łotewskiej p. Neumanis. Orkiestra odegrała hymny obu państw, po czym rozpoczęły się walki.

Przebieg walki: W wadze muszej Lendzin (P) wysoko wypunktował Timmermanisa. W w. koguciej Trunis (Ł) nieznacznie pokonał na punkty Janowczyka. W w. piórkowej Skalecki (P) pokonał na punkty Tregersa. W w. lekkiej Knisis (Ł) wygrał z Kozłowskim. W w. półśredniej Lelewski (P) bije na punkty Tjasto. W w. średniej Szulczyński (P) zwyciężył na punkty Balodisa. Bokser łotewski, podobnie jak wszyscy jego koledzy, poza ciosem niewiele więcej umie. Posiada jednak olbrzymią wytrzymałość. W w. półciężkiej Leśniak (P) wywalczył punktowe zwycięstwo nad Sultersem. Walka brutalna, obustronnie nie czysto prowadzona. W w. ciężkiej Białkowski (P) wysoko wypunktował Lembergsa.

W ringu sędziował p. Zapłatka z Poznania, gdyż Łotysze nie zgodzili się na estońskiego sędziego p. Matsova. Punktowali pp. Lewicki (P), Matsov (Estonia) i Neumanis (Łotwa).

Pięściarze łotewscy wykazali ogromną ambicję, którą nadrabiali braki techniczne. Najlepszym bokserem drużyny łotewskiej był Knisis. Drużyna polska wypadła naogół dobrze, wszyscy zawodnicy stanęli na wysokości zadania. Zainteresowaniem meczem było olbrzymie. Publiczności ponad 6.000.

Na ringu wrocławskim

Wrocław, 14. 11. Niedzielny mecz bokserski Niemcy—Polska rozegrany został we Wrocławiu w wielkiej „Hali Stulecia" w obecności 12.000 widzów. Mecz zorganizowany był wzorowo i otrzymał uroczystą oprawę. Na honorowych trybunach zajęli miejsca gauleiter śląski Wagner, burmistrz miasta Wrocławia dr. Friedrich oraz konsul generalny R.P. Kopen.

Przy dźwiękach marsza na ring weszli zawodnicy polscy, prowadzeni przez mjr. Mirzyńskiego. W chwilę potem wbiegli bokserzy niemieccy pod wodzą swego prezesa dr. Metznera.

Kierownicy obydwu drużyn wygłosili przemówienia, a mjr. Mirzyński zaprosił Niemców na rewanż do Warszawy. Po odegraniu hymnów państwowych i prezentacji zawodników, rozpoczęły się walki.

Wynik 12:4 dla Niemców jest zbyt wysoki. Przebieg walk usprawiedliwiałby raczej zwycięstwo Niemców w stosunku 10:6, zniekształcono bowiem wynik w wadze piórkowej, w której Czortek walkę wyraźnie wygrał. Mimo wysokiej porażki drużyna polska zadowoliła.

Najlepszym bokserem drużyny polskiej był Rotholc, który z Obermauerem stoczył jeden z najlepszych meczów w swoim życiu. Doskonale wypadł Kolczyński, walcząc z głową i ambicją. Czortek walkę swoją wygrał wysoko na punkty. Piłat walczył ambitnie, lecz stał na straconej pozycji. Pisarski wypadł tak jak się spodziewano. Debiutant Kowalewski walczył bardzo odważnie, lecz nie był w stanie poradzić Nuernbergowi. Zawiódł jedynie Klimecki.

Wyniki techniczne: W wadze muszej Rotholc pokonał na punkty Obermauera; w koguciej Sobkowiak przegrał na punkty do Wilkego; w piórkowej Buettner pokonał na punkty Czortka; w lekkiej Nuernberg znokautował Kowalskiego w drugiej rundzie; w półśredniej Kolczyński zwyciężył na punkty Muracha; w średniej Baumgarten wypunktował Pisarskiego; w półciężkiej Klimecki pokonany został na punkty przez Vogta; w ciężkiej Runge zwyciężył na punkty Piłata.

Sędzią w ringu był p. A. Koenig z Zurychu, który zarazem punktował wraz z pp. Bielewiczem (Polska) i Muellerem (Niemcy). Sędzia ringowy okazał się arbitrem przeciętnym, jego decyzje były powolne i nie zawsze trafne. Nadto był on zbyt pobłażliwy w stosunku do nieczystej walki, na czym ucierpieli Polacy.

W kilku słowach

— Mistrzem bokserskim stolicy w konkurencji drużynowej zostało Okęcie przed CWS, Czechowicami i Polonią. — Ostatni mecz Polonia — Makkabi zakończył się wynikiem 8:8. Do klasy B. spada Makkabi.

— W mistrzostwach bokserskich Śląska, IKB. z Świętochłowic pokonał Makkabi sosnowiecką 11:5.

— W Krakowie, w towarzyskim meczu piłkarskim, Wisła pokonała Garbarnię 3:1 (1:1). Bramki dla Wisły zdobyli: Artur dwie i Gracz, dla Garbarni Nowak. — W Warszawie stołeczna Polonia wygrała z Polonią karwińską 6:3 (1:2). Dla Polonii karwińskiej bramki zdobyli: Lubojacki dwie i Dadok, dla drużyny stołecznej Kula trzy, Kisieliński, Odrowąż i Jaźnicki.

— Dr Kasprzak, b. hokeista Czarnych, a ostatnio poznańskiego AZS., wstąpił do Cracovii. Mistrzowska drużyna Polski pozyskała nadto dla siebie Piechotę z KTH. i Muszyńskiego z lwowskiego AZS. W ten sposób skład Cracovii uległ poważnemu wzmocnieniu.

— Katowicki Dąb zamierza zaangażować trenera hokejowego w osobie Kanadyjczyka Franka Neya.

— Rumunia i Brazylia zgłosiły swój udział w igrzyskach olimpijskich w 1940 r. w Helsinkach.

Złóż datek na F. O. M.

Pogoń samochodem i motocyklem za czołgiem

Na zakończenie sezonu motorowego, lwowski batalion pancerny zorganizował w niedzielę 13 bm. „pogoń za czołgiem", tj. jazdę szosowo-terenową, o charakterze P. W. motorowego, polegającą na przejechaniu różnolitego terenu i odnalezieniu ukrytego czołga w najkrótszym czasie.

Na starcie o godz. 8.30 stanęło 11 samochodów MKA, 17 motocykli i 6 samochodów Kl. Mot. Związk. Strzel. oraz 5 motocykli z baonu pancernego, ogółem 39 maszyn. Kierownik imprezy kpt. Kannberg, wypuścił na dwie godziny przed startem dwa czołgi zupełnie odrębnymi trasami, jedną dla samochodów, którą opracował kpt. Mikulski i drugą dla motocykli, opracowaną przez por. Herza. Zawodników powitał w zastępstwie D-cy baonu mjr. Drążek, który dał rozkaz startu. Grupa samochodów startowała z szosy gródeckiej i pojechała śladami czołga przez Gródek Jagielloński, Janów do Brzuchowic, gdzie ukrył się poszukiwany czołg. Grupa zawodników na motocyklach solo i z przyczepkami, startowała z szosy żółkiewskiej po skomplikowanych „kluczeniach" czołga na Jaryczów, wiodła przez piaski i lasy do Brzuchowicz, gdzie odnalazła ukrytego czołga. W grupie samochodów pierwsze miejsce zdobył inż. Stadler — przeciętna 61.5 km. na godz., 2) inż. Mikucki — przeciętna 61 km., 3) dyr. Gehlen 55.2 km. — wszyscy z M. K. A. — W grupie motocykli solo: 1) Wolak, 2) Skrabak, 3) Sołowij Wł, — wszyscy z Kl. Mot. Związ. Strzel. W grupie motocykli z przyczepkami: 1) por. Zamorski, 2) kpt. Walter, 3) por. Czapliński — wszyscy z baonu pancernego.

Na zakończenie „pogoni za czołgiem" odbyło się śniadanie myśliwskie, w świetlicy Związku Strzeleckiego w Brzuchowicach, po czym mjr. Drążek wręczył zwycięzcom nagrody. Komende Miasta reprezentował rtm. Burnatowicz.

Impreza ta doskonale zorganizowana przez baon pancerny, dowodła raz jeszcze ścisłej współpracy Klubów Motorowych na terenie Lwowa z naszą bronią pancerną. Wysokie przeciętne szybkości, uzyskane w „pogoni za czołgiem", wśród wielkiego ścisku tropów czołgowych i częstych zmyleń tropów czołga, świadczą o wysokiej klasie kierowców lwowskich.

Wszystko zależy od ugrupowań lewicowo-robotniczych

Na kongresie generalnej konfederacji pracy

zapadnie decyzja w sprawie gospodarczego planu Francji

Paryż, 14. 11. (PAT) Gabinet francuski ma odbyć w poniedziałek ponownie dwa posiedzenia, aby załatwić ostatnie dekrety, jakie ma prawo wydać przed wygaśnięciem terminu pełnomocnictw. Dekrety te odnosić się będą do zagadnień handlowo-przemysłowych. Z informacyj, jakie przeniknęły po konferencjach, przeprowadzonych w ministerstwie skarbu, wynika, że będą one bardzo nieliczne i że zamiast 8 dekretów, projektowanych przez ministra handlu, tylko dwa zostaną postawione na porządku dziennym rady ministrów.

Poza tym rząd zamierza na posiedzeniu poniedziałkowym powziąć ostateczną decyzję co do projektowanego dekretu o emeryturach dla starych robotników. Dekret ten ma celu złagodzenia wrażeń dotychczasowych dekretów społecznych rządu. W kołach politycznych uważają jednak, że pod tym względem sytuacja stronnictw lewicowych nie ulegnie prawdopodobnie zmianie nawet pomimo uchwalenia dekretu o rentach starczych dla robotników. W poniedziałek rozpoczy ną się bowiem w Nantes obrady kongresu generalnej konfederacji pracy, na którym delegaci komunistyczni będą mieli dużą przewagę. Zatem niemal napewno generalna konfederacja pracy zajmie w czasie swych obrad sta nowisko równie wrogie w stosunku do planu 3-letniego ministra Reynaud, jak to uczyniła partia komunistyczna, a nawet partia socjalistyczna.

Cały plan będzie musiał być realizowany przeciw zdecydowanej opozycji trzech największych ugrupowań lewicowo-robotniczych.

Blum krytykuje plan odbudowy gospodarczej Francji

Lille, 14. 11. (PAT.) Leon Blum, przemawiając na zgromadzeniu socjalistycznym w ratuszu, skrytykował ostro plan finansowy min. Paul Reynauda. Blum stwierdził, że plan ten nie przyczyni się do poprawy życia gospodarczego, ponieważ jest jedynie manifestem o charakterze politycznym, mającym na celu wzbudzenie zaufania w sferach kapitału przede wszystkim przemysłowego.

Tablica pamiątkowa Obrońców Lwowa na Zamarstynowie

Wczoraj na Zamarstynowie odbyło się uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy ku czci 20 bohaterskich Obrońców Lwowa, poległych na odcinku, Zamarstynów-Żółkiewskie.

Po nabożeństwie w kościele OO. Kapucynów, wszyscy uczestnicy uroczystości udali się na plac przed kościołem, na murach którego umieszczono pamiątkową tablicę. Z ramienia Związku Obrońców Lwowa przemówił dr Lubaczewski.

Chor. Grek odczytał nazwiska wszystkich poległych na odcinku Zamarstynów-Żółkiewskie, oraz nazwiska poległych w dalszych walkach.

Następnie odbyło się ślubowanie uczestników odcinka Zamarstynów-Żółkiewskie.

Popołudniu odbyła się w budynku pogminnym akademia.

Jak honwedzi wkraczali do Koszyc

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Polskiego")

Koszyce, 10 listopada.

W chwili, gdy ostatni żołnierz czeski opuścił Koszyce, w mieście zapanował nie dający się słowami opisać entuzjazm.

Tłumy ustawiają się w dziesięciokrotnych szeregach na ulicach i na wielkim placu przed katedrą. Wszyscy noszą na piersiach biało-czerwono-zielone kokardy. Domy ozdabia się girlandami kwiatów, na powitanie pierwszych oddziałów honwedów.

„KDE DOMOW TWÓJ"...

Na cokole zabranego przez Czechów pomnika Stefanika, powiewa węgierski sztandar narodowy. Pewien stary kolejarz opowiada, że z tym pomnikiem to było tak: miesiąc temu, nocą, ktoś zawiesił na plecach Stefanika plecak i wymalował wielkimi literami na cokole pierwsze słowa hymnu czeskiego: „Kde domov mój"... oraz zdanie: „Twój domov w Czechach, stary Stefaniku, odmaszeruj zatem do Czech". Czesi usunęli plecak, zatarli napis, ale nie na długo. Plecak zjawiał się uparcie co drugi, trzeci dzień. Całe miasto się śmiało, Słowacy też.

Tłum wznosi ustawicznie okrzyki na cześć regenta: „Eljen Horthy!" Niema okna, w którymby nie wystawiono jego portretu. Rozbrzmiewają okrzyki: „Duce! Kanya!" oraz „Żądamy wspólnej granicy z Polską!" Słyszy się dużo mowy słowackiej. Słowacy również noszą kokardki o barwach węgierskich i wołają z uniesieniem: „Jesteśmy wolni!"

Ktoś w tłumie opowiada, że Czesi zamierzali zabrać wszystkie łóżka z dziecięcego szpitalika. Informuję się w dyrekcji szpitala na placu Bethlena. Istotnie, dzieci pousuwano już z łóżek, gdy zawiadomiona o tym węgierska rada narodowa, skutecznie zainterweniowała.

POD DESZCZEM KWIATÓW

O godzinie 14-tej pojawiają się pod łukiem triumfalnym pierwsze szeregi żołnierzy węgierskich. Koń jadącego na czele porucznika Josfoy, zaledwie może się posuwać wśród deszczu kwiatów, lecącego z okien, balkonów i z gęstych szpalerów tłumu.

Przez półtorej godziny maszerowały wojska węgierskie, wśród nieopisanego entuzjazmu mieszkańców Koszyc, przez główną ulicę miasta, obok katedry, w kierunku gmachu dawnej komendy korpusu. Defiladę odbierał feldmarszałek Littay, stojący w loży przed hotelem Szalk.

DZIĘKCZYNNE NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE

Po przemarszu wojsk, kto żyw spieszył na uroczyste nabożeństwo dziękczynne do katedry. Nie mieszcząc się w murach kościoła, tłumy zaległy plac przed portalem i wypełniły przyległe ulice. Całe Koszyce były w tej godzinie jednym wielkim domem modlitwy. Po nabożeństwie z tysięcy warg popłynęły tony hymnu, nie śpiewanego tu od lat dwudziestu, słowa prastarego hymnu węgierskiego: „Boldogaszony anyank"... Gdy przebrzmiały ostatnie akordy narodowej pieśni, entuzjazm wyzwolonych wyraził się w radosnych okrzykach „Eljen!"

Patrząc na spontaniczną, żywiołową radość Koszyczan w tym wielkim dniu, śmiać się chce na myśl, że urzędowe statystyki czeskie podawały ilość Węgrów, zamieszkujących to miasto w skromnej cyfrze osiemnastu zaledwie procent...

Wzruszające powitanie zgotowały honwedom orkiestry cygańskie, przybyłe tu z okolicy w liczbie kilkunastu. Muzykanci ustawili się na ulicy szpalerem, witając żołnierzy węgierskich wzniesionymi w górę skrzypcami i smyczkami.

W okamgnieniu zmienił się dotychczasowy charakter miasta. Czeskie nazwy ulic usunięto w ciągu kwadransa, pośpiesznie przemalowywano szyldy, główna arteria miasta odzyskała swoją historyczną nazwę: „Foe-ucca". W międzyczasie coraz większe tłumy napływają do miasta. Przybyli z dalekich stron wieśniacy, z płaczem biorą w objęcia żołnierzy, którzy im po dwudziestu latach niewoli przynoszą wolność.

ZABRALI CO SIĘ DAŁO

Ślady bezładnego wycofania się z miasta Czechów, są widoczne niemal we wszystkich obiektach urzędowych. Radiowa stacja nadawcza przedstawia obraz ruiny. Wszystkie urządzenia techniczne pośpiesznie spakowano, studio zostało zdemolowane, w okolicy nie pozostawiono ani jednego aparatu odbiorczego. Budynek rozgłośni nosi ślady wandalskiego zniszczenia.

CHCEMY GRANICY Z POLSKĄ!

Do Użhorodu wkroczyły wojska węgierskie tego samego dnia o godzinie 16-tej. Ludność miasta obrzuciła przybyłych kwiatami i witała entuzjastycznymi okrzykami. Lew czeski na ratuszu został momentalnie zastąpiony godłem węgierskim.

W oczekiwaniu na wkroczenie wojska, tłumy śpiewały hymn węgierski. W pewnej chwili padł okrzyk powtórzony przez wielotysięczny tłum: — „Chcemy wspólnej granicy z Polską! Uwolnić Brody'ego! Niech żyje Mościcki!"

Karpatorusini witali honwedów podniesieniem ramienia i okrzykami w języku ruskim. Przywódca użhorodskich Rusinów, zaproszony do megafonu powiedział m. in.: „Od wielu setek lat stanowiliśmy jedność z Węgrami i pod rządami węgierskimi czuliśmy się bezpieczni, zadowoleni. Karpatorusini pragną połączyć się z narodem węgierskim".

„RUSCY BRACIA CZUJĄ TAK SAMO JAK MY"

Na głównym placu Użhorodu, noszącego od pamiętnego dnia imię Horthy'ego, przemówił prezes partii węgierskiej, Egry. Po nim powitał honwedów grecko - katolicki duchowny, ks. Ilniczky. Przybyły na czele 900 kombatantów kapitan Kalmar podkreślił, że walka jeszcze nie została zakończona. Zaczyna się jej drugi etap. W tym momencie rozbrzmiały ponowne okrzyki, domagające się wspólnej granicy polsko-węgierskiej. „Nie spoczniemy — oświadczył kapitan Kalmar — tak długo, dopóki pozostanie choć jeden Węgier lub jeden Rusin w niewoli". — Wśród ogólnego entuzjazmu zabrał głos przywódca partii węgierskiej w Karpatorusi, który powiedział: „Przez dwadzieścia lat byli nasi ruscy bracia z nami siłą rozdzieleni. Ze wszystkich sił będziemy dążyli do tego, by ich do naszych serc przycisnąć. Naród karpatoruski myśli i czuje tak samo jak my".

Przez całą noc trwały w Użhorodzie radosne manifestacje. Równocześnie odbywało się entuzjastyczne powitanie wojsk węgierskich w Munkaczewie.

T. S.

Migawki

Piękna pani w kawiarni

Obserwuję Cię, piękna pani już długi czas. Przybiegasz do kawiarni jakby stwrożona, kelnerów nie widzisz, znajomych nie spostrzegasz, a oczy twe szukają napastliwie gazet.

„Gazety, gazety" — żądasz piskliwie i, zdejmując rękawiczki a po tym pudrując nos, robisz strasznie ważne miny.

A wyglądasz tak: masz kusy płaszczyk w pasie wcięty, imitację kapelusza z osadzonym nań metrowym „piórkiem", masz kollosalną „torebkę" i usta wyrysowane kredką od ucha do ucha, co wprawdzie nie jest ani ładne, ani apetyczne, ale modne.

Na gazetę rzucasz się, piękna pani, z niezwykłą żarłocznością. Jakby była mikroskopijnym ciasteczkiem, które można schrupać za jednym zamachem. I chrupiesz... Tu popatrzysz — tam popatrzysz i już jesteś strasznie mądra i masz minę jeszcze bardziej ważną, niż wtedy, gdy przebiegałaś obok mojego stolika.

Przeczytasz w każdej gazecie ćwierć szpalty i wciąż, kapryśna, mądra, ważna, nienasycona wołasz: „Gazety, proszę o gazety".

Aż wreszcie piętrzy się na Twoim stoliku stos gazet i wszyscy patrzą na Ciebie z wściekłością i z ironią. A wzrok tych, którym odebrałaś gazety, zda się mówić: — Kiedy, o kiedyż, piękna i mądra pani pozbawisz nas przyjemności oglądania twego pięknego oblicza w tejże kawiarni?

Iek

Tydzień filmowy

Co się podoba

Realizatorem „Booloo" (ATLANTIC) jest słynny podróżnik amerykański Clyde E. Elliot. Zamiarem wytwórni Paramount było początkowo dać światu wielki reportaż z dżungli malajskiej. Wyprawa miała osiągnąć terytorium kraju Sakajów, które jeszcze do ubiegłego roku tworzyło białą plamę na mapach świata.

Jednak w trakcie realizacji filmu, postanowiono do reportażu z dzikiego kraju dołączyć sensacyjną fabułę. Udało się to nie źle, chociaż do najbardziej emocjonujących obrazów należą mimo wszystko te sceny, w których aktorami są dziwaczne małpki, niedźwiadki, pytony i „różne inne pancerniki", dalej dzicy Sakajowie, cały egzotyczny świat półwyspu Malajskiego. Podczas polowania na białego tygrysa musiano się zwrócić do koncesji brytyjskiej z prośbą o eskortę wojskową, gdyż krajowcy atakowali ekspedycję dybiącą na ich „bóstwo".

„Alarm na morzu" (CASINO) jest jednym z nie kończącej się serii amerykańskich filmów marynistycznych. Nie należy do tych najbardziej wartościowych, przypominających nastrojem opowieści Conrada czy Londona, daje zato wyobrażenie o nowoczesności amerykańskiej floty wojennej, o tym jak ciężka jest służba na łodziach podwodnych i jak ambitnymi żołnierzami są marynarze U. S. A. Poza służbą, obaj rywalizujący z sobą marynarze kochają się w tej samej złotowłosej panience, biją się siarczyście po zębach w portowych spelunkach i tak dalej według przepisu. Grają bardzo dobrze: Pat O'Brien, Wayne Morris i George Brent.

Tylko te dwie premiery mamy do zanotowania z ubiegłego tygodnia. Pozostałe ekrany lwowskie wyświetlają w dalszym ciągu filmy, cieszące się znacznym powodzeniem, między nimi kilka obrazów produkcji krajowej. Te zawsze wyróżniają się największą frekwencją publiczności, która rozumiejąc dialogi, ma możność żywszego uczestniczenia w dramatach i wzruszenia się „za swoje pieniądze".

Film polski ma już za sobą dwudziestoletnią historię. W Warszawie nakręcano filmy t. zw. rozrywkowe już przed wojną i podczas wojny. Nie mogły one, tak samo zresztą jak filmy zachodnio-europejskie z tej epoki, pretendować do miana sztuki. Widzieliśmy na Wystawie Filmowej podczas trwania Targów Wschodnich kilka sfabrykowanych w owym czasie „wstrząsających tragedii", z dyszącymi i czym tylko można, gestykulującymi aktorami. Dzisiaj wydają nam się szczytem naiwności.

Pierwsze nieme obrazy, wyprodukowane w odrodzonej Polsce, były bardzo słabe. Nakręcano je w dorywczych „ateliers", później dopiero w stałym studio „Sfinksa". Rewolucja dźwiękowa spowodowała nowy chaos w młodej kinematografii polskiej. Rozpoczęło się eksperymentowanie w drugim z rzędu studio, „Falanga". Wyprodukowane w nim przy pomocy rodzimych wynalazców dźwiękowce, odznaczały się prawie zupełnie niezrozumiałym bełkotem. Publiczność raczej po mimice aktorów, optycznie orientowała się w tekście, nie mogąc wyłowić słów w bełkotliwym wrzasku niezdarnej aparatury. Prawie jak za dawnych, dobrych czasów filmu niemego.

Sprowadzenie do „Falangi" nowej aparatury dźwiękowej z zagranicy umożliwiło produkcję „Moralności pani Dulskiej" i „Każdemu wolno kochać". Równocześnie nakręcano w Joinville pod Paryżem kilka wersyj polskich filmów zagranicznych: „Niebezpieczny raj", „Tajemnica lekarza" i inne. Nie były one lepsze od poprzednich.

Dzisiaj mamy już cztery wcale dobrze urządzone ateliers dźwiękowe. Posiadamy laboratoria, wyposażone w doskonałe aparaty do kopiowania. Można z uznaniem stwierdzić wielki rozmach techniczny polskiej kinematografii.

A poziom artystyczny? Niestety. Ciągle jeszcze jesteśmy w połowie drogi między tą „Arabellą" przedwojenną, z dyszącą Polą Negri, a nową produkcją zachodnio-europejską. Patrząc na niektóre obrazy, musi się sądzić, że nasi reżyserzy nigdy nie oglądają filmów zagranicznych. Porównajmy takie sceny z życia żołnierskiego na przykład w „Towarzyszach broni", a w naszym „Ułanie księcia Józefa". Jeżeli nie masz pojęcia o tym, jak się zachowuje żołnierz na wojnie, to się przypatrz dobrym wzorom, a nie rób z polskiego ułana bezmyślnego chórzysty, który śpiewa od rana do wieczora.

Aktorzy nasi, to prawie wyłącznie doskonali artyści teatru i grają przed obiektywem tak samo, jak przed publicznością. Tylko tyle można im zarzucić, ale to tylko jest niestety bardzo dużo.

Jeśli mowa o tematyce naszych filmów, to znowu należałoby westchnąć. Jak się z początku czepiono przysłowiowej szarży kawalerii, tak teraz filmuje się wyłącznie powieści. Są to filmy przeważnie naiwne i sentymentalne, ale za to... koniunkturalne. Wzruszają i robią kasę.

Oema.

Nie potrafią — czy nie chcą zrozumieć?

Na marginesie deklaracji Komitetu Centr. Org. Syjonistycznej w Polsce

Wybory do Sejmu i Senatu, które przyniosły pełne zwycięstwo Obozowi Zjednoczenia Narodow., były równocześnie zwycięstwem Idei Zjednoczenia i zwycięstwem programu, głoszonego przez Obóz Zjednoczenia Narodowego. — Społeczeństwo polskie przez swój masowy udział w wyborach, stanowiących niejako plebiscyt narodowy oraz przez wybór na posłów i senatorów kandydatów Obozu Zjednoczenia Narodowego, dało pełną swą aprobatę dla programu Obozu, podkreślając, że program ten jest programem całego narodu polskiego. Tę prawdę, obok nielicznych Polaków, stojących jeszcze chwilowo poza Obozem, winny zrozumieć również mniejszości narodowe w Polsce, a przede wszystkim najliczniejsza mniejszość żydowska, a zwłaszcza jej największy odłam nacjonalistyczny — syjoniści. Zdawałoby się, że właśnie syjoniści, wyznający swój program narodowy, potrafią pierwsi zrozumieć program narodowy Obozu — a po wyborach program niemal całego społeczeństwa polskiego, a mając pełne wyczucie realizmu politycznego i zmysł rzeczywistości, jeśli nie pogodzić się z tym programem — to uznać go za fakt bezsporny, realny, żywy i — nolens volens — swą rzeczywistość narodową w ramach państwowości polskiej dostosować realnie do stanu faktycznego.

Ale syjoniści w Polsce nie potrafią czy nie chcą tego jeszcze zrozumieć. Bo oto Komitet Centralny Organizacji Syjonistycznej w Polsce ogłosił z okazji 20-tej rocznicy Niepodległości Polski deklarację, która może jeszcze przed kilku laty mogła być między nami a nimi przedmiotem dyskusji, która dziś jednak, po przeobrażeniach politycznych i społecznych Polski jest nierealną i bezprzedmiotową.

Są pewne ustępy w deklaracji, nad którymi można by dyskutować, są jednak liczne ustępy, nad którymi dyskusja jest dziś niemożliwa, bo — nieżyciowa. Do pierwszych należy ustęp zawierający stwierdzenie, że

„we wszystkich tych dziedzinach twórczości państwowej, na każdej placówce pracy nad wielkością i rozwojem Polski, podobnie jak przedtem w walkach o odzyskanie Niepodległości, niepośledni udział miała ludność żydowska w Polsce"

wobec czego

„radość i duma napełnia też i nasze serca, serca 3.5 miliona obywateli polskich narodowości żydowskiej..."

Możnaby też dyskutować nad innym stwierdzeniem, że

„żydostwo polskie przy każdej sposobności wykazywało gotowość — i dziś gotowość tę najuroczyściej deklaruje — do trwałego i organicznego związania się z Państwem".

Pomijając już fakt, że ostatnie stwierdzenie jest sprzeczne z zasadniczym punktem programu syjonistów i godzi w ich koncepcję programową o państwie żydowskim, co uwypukla zakończenie deklaracji, trzeba stwierdzić, że naród polski ofertę tę już dawno odrzucił, co uzewnętrznił w deklaracji lutowej O. Z. N., rozwinął w znanych tezach Rady Naczelnej O. Z. N. z 21. maja 1938, w oficjalnych enuncjacjach Szefa Obozu gen. Skwarczyńskiego, oraz w licznych artykułach czołowych swych publicystów.

Możnaby też kwestionować następny ustęp tej „uroczystej deklaracji", że

„żydowska mniejszość narodowa nie ma w Polsce żadnych aspiracji politycznych, które by mogły kolidować z interesem lub integralnością

(Dalszy ciąg na stronie 10-tej.)

Przegląd prasy

Mobilizacja gospodarcza wywiezionych kapitałów — Obecny Sejm zakończy okres ustaw ustrojowych Polski — Opozycja na cenzurowanym

MOBILIZACJA GOSPODARCZA WYWIEZIONYCH KAPITAŁÓW

Zarządzenie ministra skarbu o rejestracji kapitałów ulokowanych za granicą, spotkało się z żywą aprobatą społeczeństwa polskiego. Zarządzenie to — zdaniem „Gazety Polskiej" — stanowi

„dowód coraz większej planowości, zwartości i wszechstronności polskiej polityki gospodarczej, dążącej do produktywnego zaprzęgnięcia w pracy dla Polski wszystkich do niej należących wartości i zasobów. Przypomnijmy przy tej okazji, że analogiczna mobilizacja, przeprowadzona zresztą bardzo zdecydowanie i bezwzględnie we Włoszech, w dużej mierze przyczyniła się do zwycięskiego przetrwania okresu sankcji i zdobycia — mimo rujnującej wojny — wielkiego imperium.

Nie wątpimy, że ogół społeczeństwa polskiego przyjmie nowe zarządzenie z głębokim zadowoleniem, jako wyraz troski Państwa o przyszłość gospodarczą kraju. Sądzimy, że zainteresowani kapitaliści zrozumieją, iż zarządzenie to leży i w ich, na dalszą metę ocenianym, interesie, że — w szczególności — ci spośród nich, którzy mają zasoby „zamrożone" za granicą, ocenią doniosłość nowych norm.

A, wreszcie, mamy nadzieję, że — gdyby znaleźli się oporni, którzy chcieliby sabotować interes Państwa i społeczeństwa — władze w całej rozciągłości zrobią użytek z posiadanych materiałów informacyjnych i z obfitego zasobu ostrych sankcyj. I to niezależnie od t. zw. pozycji społecznej winowajcy".

OBECNY SEJM ZAKOŃCZY OKRES USTAW USTROJOWYCH POLSKI

Na marginesie wyborów pisze „Zaczyn":

„Sukces Obozu Zjednoczenia Narodowego odniesiony w wyborach do Sejmu, który prawem harmonii niewątpliwie znajdzie identyczne odzwierciedlenie opinii w wyborach senackich, znów tworzy okres zamknięty, nad którym warto się zastanowić.

Zamknięty jest okres troski o konsolidację psychiczną, okres zabiegów o ten dział w polityce wewnętrznej, który nazwaliśmy czystą polityką. Otwiera się okres spożytkowania owoców czystej polityki w materialnych działach życia wewnętrznego i polityce wewnętrznej.

Obecny Sejm o takim składzie, wybrany na podstawie takiej, jaka była, frekwencji, po reformie ordynacji wyborczej, która to praca będzie jednym z jego zadań, zamknie okres budowy ustaw ustrojowych Rzeczypospolitej".

OPOZYCJA NA CENZUROWANYM

Tygodnik „Naród i Państwo" przynosi w ostatnim numerze nast. ocenę naszej opozycji:

„Polska Partia Socjalistyczna zastygła, skamieniała w hasłach i doktrynach, które przestały mieć tę żywą treść, jaką kiedyś miały. Polska Partia Socjalistyczna miała w dziejach swych niezatartą kartę walki o przyszłość nie klasy, lecz o niepodległość całego narodu. Lecz w Polsce niepodległej, najniepotrzebniej w świecie, postanowiła odgrywać rolę filii międzynarodówki socjalistycznej. A wszelka „międzynarodówka" była i jest dotąd fikcją.

Stronnictwo Narodowe w dzisiejszym stanie rzeczy jest dziecięciem przeciwnie niedobranego małżeństwa: zgrzybiałej staruszki endecji z jurnym młodzianem. Endecja była już w podeszłym wieku, gdy znalazła się w wolnym państwie. Dmowski przez całe swe życie nie wyszedł poza kalkulację polityczną i zimny rachunek. Logizował, obliczał. — Rzeczywista niepodległość Polski w pewnym momencie wypadła nawet z tego rachunku. Toteż gdy się znalazł w wolnym państwie polskim, nie umiał w nim znaleźć miejsca ani dla siebie, ani dla swego ruchu. Tkwił w negacji do rzeczywistości polskiej. Nie umiał się z nią pogodzić.

A jak wygląda Stronnictwo Ludowe? Jest to, jeśli chodzi zarówno o dół, jak o górę, zlepek różnych tendencji społecznych i politycznych, który trzyma razem tylko jedno „szlachetne" uczucie: uczucie opozycji do tego, co się dzieje w Polsce. Wewnętrzna nieszczerość rozsadza to stronnictwo. I to stronnictwo, podobnie jak oba poprzednie, czuje, że usuwa mu się grunt spod nóg, że już na wsi polskiej przychodzą do głosu nowe, młode generacje, które inaczej patrzą na swą przyszłą rolę w państwie. Te nowe generacje chcą być czynnymi współtwórcami polskiej rzeczywistości, chcą mieć w państwie głos, jak przystało na naród, którego znakomita większość siedzi na roli. Tych generacji nie obchodzi Witos.

Tak wyglądają filary naszej opozycji, opozycji w mniejszym lub większym stopniu skazanej na likwidację, miotającej się przed tą likwidacją w anarchistycznych drgawkach. Ta opozycja jest tak przesiąknięta w większości duchem negacji, że jest niezdolna do podporządkowania tej negacji hasłom nadrzędnym, choćby wypływały one od jednostek, czy grup, w których czystość i szczerość intencji nie wolno jest wątpić. Czy w tych warunkach może kogoś dziwić, iż na wezwanie Prezydenta Państwa opozycja odpowiedziała negatywnie?"

———

HELENA WOLSKA 3

BURSZTYN — ZŁOTO BAŁTYKU

(Dokończenie.)

W okresie wędrówek ludów zmienia się technika choć nie wygasa zamiłowanie do bursztynu: Teodoryk np. sprowadzał do Włoch wielkie ilości produktu wybrzeży wschodnio-bałtyckich. Ze Wschodu przychodzi technika wykładania przedmiotów płytkami bursztynowymi i efekty mozaikowe. Obok nich widzimy ozdoby o charakterze barbarzyńskm, ciężkie wisiory i pierścienie; naogół jednak z późnej starożytności i wcześniejszego średniowiecza niewiele pozostało wiadomości i niewiele oryginalnych zabytków.

Późne średniowiecze odznacza się znowu wielkim popytem na bursztyn. Jest on wówczas tak drogi jak szlachetne kamienie — jako materiał na paciorki do różańców, kasetki, korale i posążki świętych, krucyfiksy itp. Zwłaszcza we Francji okres ten obfituje w piękne roboty techniką intaglio. W inwentarzach znajdujemy wiadomości o cennych przedmiotach z bursztynu. Karol V. w r. 1380 posiada posążek św. Jana Chrzciciela, książe Berry w r. 1416 statuetkę Matki Boskiej pod baldachimem, skarbiec Luwru — krucyfiks bursztynowy z r. 1418. Skrzynka wykładana bursztynem znajduje się w posiadaniu Karoliny sabaudzkiej w r. 1483, Anna z Bretanii szczyci się piękną płaskorzeźbą św. Weroniki w srebrnej pozłacanej oprawie.

Równolegle wzrasta ekonomiczne znaczenie bursztynu. Książęta pomorscy, a od połowy wieku XIII. Krzyżacy tworzą monopol na zbiór bursztynu, z którego ciągną znaczne dochody. Poławiacze bursztynu obowiązani są dostarczać zebrany produkt do marszałka Zakonu w Królewcu, a celem utrudnienia obejścia monopolowej dostawy, Krzyżacy zabraniają fachowcom osiedlania się na Pomorzu i w Prusach. Dopiero po klęsce Zakonu przy poparciu króla polskiego, a pomimo sprzeciwów krzyżackich, powstaje w Gdańsku specjalny cech bursztyniarzy, któremu od r. 1483 Krzyżacy zmuszeni są dostarczać surowca tak jak to czynili dotąd, od XIV. w., dla Brugi i Lubeki.

Cechy takie istniały oprócz wymienionych miast także w Królewcu, Kołobrzegu, Hamburgu, Wismarze, Stralsundzie i innych. Ponieważ cechy, zwłaszcza z Brugi i Lubeki, zamało płaciły chciwym Krzyżakom, Wielki Mistrz a potem książe pruski Albrecht w roku 1518 robi umowy sprzedaży produktu z poszczególnymi kupcami z Gdańska, Królewca, Lubeki, Wrocławia, Augsburga, Amsterdamu. Wreszcie w roku 1533 kupiec gdański Paweł Jaski — zapewne Polak — razem z dwoma wspólnikami uzyskuje wyłączne prawo kupna trzech gorszych gatunków bursztynu. Dwie pierwsze sorty — w tym biały bursztyn — zachowuje sobie książę. Następnie uprawnienie to pozostaje przy rodzinie Jaskich aż do roku 1642, kiedy „Wielki Elektor" je odkupuje. Po nieudałych próbach wydzierżawiania monopolu, Fryderyk I. wprowadza system licytacji największych i najdroższych brył, resztę odbierają cechy po cenie ustalonej od r. 1643. Taki stan rzeczy — przy czym okresowo Gdańsk i Kołobrzeg dzierżawią wybrzeże pomorskie — trwa aż do upadku cechów w w. XIX. wskutek ich zaskorupienia się w sobie i niemożności wytrzymania konkurencji z systemem produkcji kapitalistycznej.

Artystyczna strona wyrobów — w okresie rozkwitu cechów — stoi naogół wysoko i odznacza się bogactwem form. Już w w. XVI. słyną piękne niemieckie płaskorzeźby, wykwintne medaliony portretowe i szachow-

DZIEŃ GOSPODARCZY

Wojna na Dalekim Wschodzie i wpływ jej na obrót światowy artykułami rolniczymi

Olbrzymie obszary Chin znajdują się pod okupacją Japonii. 250 miln. Chińczyków zamieszkałych w najżyzniejszych prowincjach tego tajemniczego państwa znalazło się pod władzą zwycięskiej armii Mikada po najkrwawszych w historii walkach zbrojnych trwających zaledwie 1 rok i 3 miesiące.

Chiny pomimo przeludnienia są wybitnie krajem rolniczym i produkują w większych ilościach ryż i pszenicę. Jednakże produkcja krajowa nie wystarcza dla wyżywienia wielomilionowej ludności i wskutek tego Chiny należą do kategorii państw normalnie importujących zboże. Wojna chińsko-japońska, w której zginęło już parę milionów Chińczyków, spowodowała nie tylko zanik produkcji, ale uniemożliwiła przewóz krajowej mąki i zboża, z jednej prowincji do drugiej z powodu zniszczenia dróg komunikacyjnych. Wartość importu zboża i mąki wynosiła do chwili wybuchu wojny od 1 sierpnia 1936 do końca lipca 1937 250 miln. zł., wartość zaś przywozu od sierpnia 1937 r. do lipca 1938 — 604 miln. zł. czyli import wzrósł 2 i pół razy więcej w ciągu roku. Jestto jeden z dość licznych dowodów, że kraje prowadzące wojnę nie oglądają się na to, czy bilans ich płatniczy ucierpi wskutek zwiększonego nadmiernie importu, czy nie. W danym jednak wypadku żyrantem prowizorycznego rządu chińskiego jest państwo Wschodzącego Słońca, którego prestige i kredyt wśród ludów azjatyckich wzrósł wielokrotnie. Importerami ryżu do Chin są Siam, Francuskie Indochiny i Birma, mąki pszennej Japonia i Australia. Japoński przemysł młynarski potrafił już zeskontować w pierwszym roku sukcesy armii japońskiej i przywóz mąki japońskiej podwoił się. Głównym rynkiem zbożowym jest port w Szanghaju skąd wzamian za mąkę płynęły do Japonii poważne ilości tanich otrębów z Chin. Import otrębów do Japonii wynosił 100 tys. t., z których 2/3 konsumowało dawne cesarstwo japońskie, a 1/3 kolonialne dominia, kwantuński półwysep i Formosa, a tylko nieznaczne ilości wynoszące zaledwie kilkaset tonn wywoziły Chiny do angielskiego portu Hong-Kong. W 1937 wywóz z Chin zmniejszył się do połowy, a w ostatnich miesiącach 1937 r. i 7 miesiącach 1938 r. nie było wcale wywozu z Chin. Ale już w sierpniu 1938 r. wśród ruin Szanghaju handel wznowiony został i 1700 tonn otrębów wywieziono do Japonii. Gdy zamilkły armaty, odbudowane młyny szanghajskie rozpoczęły znowu pracę. Roczna produkcja mąki wynosi w Szanghaju 1 miln. t., które pozostają w Chinach, połowa zaś ubocznego produktu w postaci otrębów wywozi się do Japonii.



Japonia, która wskutek swego przeludnienia w rzeczywistości nie jest krajem samowystarczalnym, od szeregu lat pracowała nad zdobyciem rynku chińskiego. Można już dziś dojść do wniosku, że i w dziedzinie aprowizacji Chin, Japonia swoją zręczną polityką gospodarczą potrafiła zająć miejsce głównego importera zboża i mąki, którym była poprzednio Australia.

Imperialna polityka Japonii ma na celu związanie ścisłym węzłem gospodarstwa narodowe Chin i Mandżurii z gospodarstwem Japonii i uniezależnienie gospodarcze Chin, Korei i Mandżukuo, nawet pod względem aprowizacyjnym od największych eksporterów zboża U. S. A., Kanady i Australii. Jeżeli nawet import z tych krajów w postaci ziarna okaże się w poszczególnych latach niezbędnym dla azjatyckiego lądu, to transakcje powyższe będą zawierane via Japonia.

Upłynęło 33 lata od wielkiej wojny na Dalekim Wschodzie, kiedy Rosja pobita ostatecznie pod Mukdenem i Tsushimą, musiała zrezygnować ze swej zaborczej polityki nad brzegami Pacyfiku, a miejsce jej w port Artur i Dalnim (dziś Dairen), oraz Mandżurii zajęła zwycięska Japonia. Wystarczy rzucić okiem na mapę dzisiejszego cesarstwa Mandżukuo, aby zobaczyć ten kolosalny wysiłek cywilizacyjny, który dokonała w pustyniach słabo zaludnionej Mandżurii Japonia. Kraj bezdroży, posiadający w 1904 r. jedną tylko linię kolejową zbudowaną przez Rosję w północnej Mandżurii z odnogą od węzłowej stacji Charbin do twierdzy port Artura na Kwantuńskim półwyspie, jest dziś pokryty gęstszą siecią linii kolejowych, przebiegających przez Mandżurię i Koreę, niż europejska Rosja.

Wartość wywozu z Mandżurii przekracza 1,2 miliarda złotych. Jednym z głównych artykułów produkcji rolniczej Mandżukuo jest soja i jej pochodne produkty, olej sojowy i makuchy sojowe. Tam, gdzie odbywały się w 1904 r. historyczne bitwy u bram do sławnej twierdzy portu Artura, oraz portu handlowego Dairen, położonego na wschodnim wybrzeżu półwyspu Kwantun, powstał potężny przemysł olejarski, 25 czynnych olejarni pracuje nad ekstraktowaniem oleju sojowego. Interesujące są cyfry wywozu tego artykułu, wartości około 400 miln. złotych. Ogólny wywóz nasion sojowych wyniósł w r. gosp. 1936/37 — 1413 tys. t., w r. 1937/38 — 1479 tys. t. Głównymi importerami były: Europa — 853 tys. t., Japonia — 568 tys. t. i Chiny — 56 tys. t. Głównym zaś importerem makuchów sojowych, Japonia — 650 tys. t., ogólny zaś eksport makuchów wyniósł w 1937/38 r. — 691 tys. t.; niewielkie ilości tego produktu zakupują Korea, U. S. A., Europa i Chiny. Importerami oleju sojowego, którego eksport wynosił w ostatnim roku 59 tys. t. są głównie kraje europejskie i Chiny, mniejsze zaś ilości importują U. S. A. Charakterystycznym jest, że Japonia nie kupuje zupełnie oleju. Autarkiczne dążności na całym świecie powodują, że eksport nasion z Mandżukuo wzrósł w b. r. o 4,6 proc., makuchów o 23 proc., a oleju zmniejszył się o 4 proc.

Produkcja soi za przykładem Mandżurii rozszerza się na świecie w odpowiednich warunkach klimatycznych. W Europie poważniejszym producentem soi jest Rumunia, w Ameryce U. S. A. Pomimo to tanie koszta produkcji w Mandżukuo pozwolą jeszcze dłuższy czas temu państwu konkurować z produkcją europejską i amerykańską, a gigantyczny rozwój przemysłu i wzrost zapotrzebowania olejów roślinnych otwiera japońskiemu przemysłowi coraz to nowe rynki zbytu.

Przed paru tygodniami koncern japoński Mitsui bishi zawarł z Italią na podstawie traktatu handlowego włosko-japońsko-mandżurskiego umowę na mocy której Italia zakupiła — 67 tys. t. soi, oraz 2.300 t. oleju sojowego.

Rozrost wielkiego Imperium japońskiego, jego militarna potęga stwarza nieuniknione warunki dla jego ekspansji gospodarczej, z którą nie tylko stara Europa, ale świat cały musi się liczyć.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14 listopada

Dewizy: Belgia 89.88, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 287.86, Kopenhaga 112.40, Londyn 25.15, N. Jork 530 1/2 kabel 530 3/4, Oslo 126.32, Paryż 14.09, Praga 18.20, Sztokholm 129.66, Zurych 120.35, Mediolan 27.95, Helsinki 11.11, Montreal 526 1/4.

Tendencja nieco słabsza.

Waluty: Belgi belg. 89.85, dolary amer 528 1/2, dol. kan. 524 1/2, flor. hol. 287.60, franki franc. 14.07, fr. szwajc. 120.15, funty ang. 25.13, guld. gd. 99.75, korony czeskie 10.40, kor. duń. 112.15, kor. norw. 126.00, kor. szwedz. 129.35, liry wł. 19.00, marki fińskie 11.00, niem. srebrne 90.00.

Papiery: 4 i pół wewn. 64.50, 3 inwest. 1 em. 83.63, serie nie not., 2 em. nie not. ser. 92.00, 5 konwers. 68.25, 4 premj. dolar 41.75, 4 konsolidac. 66.00.

Tendencja nieco słabsza.

Akcje: Bank Polski 129.00, Cukier 36.50, Lilpop 86.75, Modrzejów 20.50 — 20.00 — 20.25, Norblin 98.00, Żyrardów 58.50, Haberbusch 53.00.

Tendencja słabsza z wyj. Banku Polsk.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 14. 11. N. Jork 474 1/4, Mediolan 90.18, Bruksela 28.04 1/4, Zurych 20.93 3/4, Amsterdam 874 3/16, Oslo 19.90 1/4, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.41 1/2, Berlin 11.84.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 14. 11. N. Jork 37.69, Londyn 178.80, Mediolan 198.50, Bruksela 638, Zurych 854 1/2, Berlin 15.10.

Paryż, 14. 11. N. Jork 37.69, Londyn 178.80, Mediolan 198.50, Bruksela 638, Zurych 854.50, Amsterdam 20.46, Berlin 15.10.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 14 listopada

Pszenica obrót 288 ton, tend. spokojna żyto 153, tend. spok., jęczmień 105, tend. spok., owies 300, tend. spok.

Obrót ogólny 2392 ton.

Ceny artykułów bez zmian z wyjątkiem: koniczyna czerw. zł. 70—80., biała zł. 95 do 100.

LWÓW — GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, 14 listopada.

Obroty w 4 proc. listach zast. Akc. Banku Hipot. zł. 62, w 4 i pół proc. listach zast. Akc. Banku Hipot. zł. 66.

Tendencja spokojna.

nice. Wśród okazów muzealnych jednak najobficiej reprezentowany jest nie renesans, ale barok, wiek XVII. i XVIII. W okresie tym bursztyn był tak ulubiony jak kość słoniowa. Wypływało to zapewne z zamiłowania baroku do wszystkiego co egzotyczne — jak wiadomo bursztynowi prastare wierzenia przypisywały cudowne własności, a rzeczywista własność wytwarzania elektryczności dodawała mu osobliwego uroku. Drugą przyczyną powodzenia mogło być zamiłowanie baroku do tokarstwa; bursztyn jest bardzo wdzięcznym materiałem do robót tokarskich.

Sama nazwa cechów — Bernsteindreher, Paternostermacher — wskazuje na najpowszechniej wyrabiane artykuły: paciorki do różańców, naczynia, łyżki, puszki, tabakierki, cybuchy, pudełka i ozdobne szkatułki. Krystian Porszyn w Królewcu wynalazł nawet soczewki bursztynowe i okulary. Słynni snycerze gdańscy wyrabiają jednak także dzieła sztuki o wysokiej wartości, świeczniki, szkatułki, posążki, ołtarzyki, krucyfiksy, medaliony portretowe; obok nich — meble, zwłaszcza sekretarzyki wykładane bursztynem, godne najlepszych ebenistów. W XVII. i XVIII. w. pośród gdańskich rzeźbiarzy i snycerzy słyną nazwiska Krzysztofa Mauchera, Michała Redlina, Jakóba Dobbermanna (rodem z Gdańska, pracuje w Kassel), i twórców bursztynowej komnaty carów rosyjskich, Gotfryda Turonia i Ernesta Schachta. Owa bursztynowa komnata jest największym dekoracyjnym dziełem, które powstało z bursztynu, i zarazem najcenniejszym podarunkiem Fryderyka Wilhelma I. dla cara Piotra Wielkiego. Kompletna dekoracja ścian — ramy, oddrzwia, panneaux, płaskorzeźby, — do sali wymiarów 34 na 36 metrów, rozpoczęta w r. 1701 przez Wolframa, następnie do r. 1711 wykonywana przez Gdańszczan Turonia i Schachta, została w r. 1716 w ośmnastu wielkich skrzyniach przewieziona do Rosji, gdzie w r. 1760 znalazła definitywne umieszczenie w pałacu w Carskim Siole, zmontowana przez architekta carowej Elżbiety, Włocha Carlo Rastrelli i rzeźbiarza Alessandra Martelli. Liczne i cenne zbiory — rzeźby, płaskorzeźby, świeczniki, puhary, dzbany, szachownice — posiada Poczdam i muzea niemieckie, rosyjskie i francuskie, (np. skarbiec Ludwika XIV. słynął z pięknych wyrobów bursztynowych). W polskich zbiorach również znaleźć można niejeden cenny obiekt.

Wiek XIX. nie przynosi już dzieł sztuki pomyślanych na wielką skalę. Wyroby tego okresu — to drobiazgi toczone, wycinane czy rytowane, broszki, naszyjniki, bransoletki, cygarniczki, puszki i puderniczki. Imitacje rozpowszechniają się coraz bardziej, dyskredytując nawet wyroby z prawdziwego bursztynu. I zaledwie przed jakimiś trzydziestu laty, gdy w okresie Secesji przywrócono do mody kamienie półszlachetne, razem z nimi powraca do pewnego stopnia zamiłowanie do bursztynu. Pierwsze kroki na tym polu postawili Duńczycy, potem Niemcy. Zmienia się jednak ujęcie dekoracyjne wyrobów z bursztynu. Ulegają i one ogólnemu prądowi, zmierzającemu ku efektom raczej malarskim niż rzeźbiarskim. Znika płaskorzeźba i na jej miejsce pojawia się gładka, toczona powierzchnia, osiągająca nowy i interesujący efekt w połączeniu z półszlachetnymi kamieniami, jak krwawnik, turkus, chryzopraz, ametyst, opal — i z oprawą złotą lub srebrną. Medalionowe brosze w oprawie złotej matowej, flakony, pieczątki, rączki do lasek, gładko toczone pudełeczka czy puderniczki, bransoletki i pendentify, — a przede wszystkim toczone lub szlifowane korale — oto nowoczesne postacie bursztynu. Wysokie jego walory kolorystyczne i dekoracyjne, powinny mu zapewnić pełny renesans zarówno w zakresie złotnictwa jak i dekoracji, w których stanowić może niezastąpiony akcent artystyczny.

KONIEC

Wiadomości bieżące

15 listopada — **Wtorek**

Leopolda

Jutro: Edmunda

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje sie codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Wtorek, o 7.30 wiecz.: „Zakochana królowa".

Środa, 16. XI. o 7.30 wiecz. „Zakochana królowa".

Czwartek, 17. XI. o 7.30 wiecz. „Zakochana królowa".

Piątek 18. XI. o 7.30 wiecz. „Zakochana królowa".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Judel gra na skrzypcach i Zdemaskowany bohater.
APOLLO: Przygody Tomka Sawyera.
ATLANTIC: Booloo.
BAŁTYK: Świecznik Królewski
CASINO: Alarm na morzu
CHIMERA: La Habanera.
EMPIRE: Królewna Śnieżka.
EUROPA: Więzienie bez krat.
GLORIA: Kobiety nad przepaścią i Pan redaktor szaleje.
GRAŻYNA: Druga Młodość
KOPERNIK: Ostatnia brygada i Kolorowa groteska.
MARYSIENKA: Profesor Wilczur
METRO: Robert Bertrand.
MIRAŻ: Port Artura.
MUZA: Rosalie.
PALACE: Granica w/g pow. Nałkowskiej.
PAX: Dla ciebie Mario i Wmarsz na Zaolzie.
RAJ: Wrzos
RIALTO: Lekarz pięknych kobiet
ROXY: Olimpiada, część II.
STYLOWY: Marco Polo i rewia z Faliszewskim.
ŚWIATOWID: Orient Ekspress.
ŚWIT: Serce i szpada i Córka generała Pamratowa (film polski).
TON: Chicago.
UCIECHA: Oddział śmiałych i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, Italia (po raz drugi).

Plotki o przebiegu wyborów senackich we Lwowie

Lwowska prasa brukowa nie ustaje w puszczaniu najrozmaitszych plotek związanych z przebiegiem wyborów we Lwowie. Szczególnie sobota i niedziela ubiegła roiła się od rozmaitych z palca wyssanych wiadomości, którymi usiłowano wpłynąć na przebieg wyborów senackich. Puszczono m. in. w obieg wersję, że od elektorów żądano składania jakichś przyrzeczeń in blanco, że wywierano na nich presję itp. Przebieg wyborów przekreślił te kombinacje lwowskiej prasy brukowej, zwalczającej Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Jak się okazało, sztab tej prasy nosił się z zamiarem przeforsowania własnych kandydatów, względnie utrącenia tych, którzy rozumiejąc istotny sens dywersanckiej akcji brukowców, umieli ją po męsku potępić. Redaktorzy tej prasy sądzili w swej naiwności, że sugestie ich mogą wpłynąć na poglądy ludzi inteligentnych i myślących. Niedziela ostatnia przyniosła im pod tym względem kompletne rozczarowanie.

Wdzięczność Węgier dla Polski

Od Prezesa Karpackiego Komitetu i z kół Węgierskiego Twa Przyjaciół Polski otrzymaliśmy nast. pismo:

Wielce Szanowna Redakcjo!

Prasa polska świeciła nam w ubiegłych tygodniach bogatych w zdarzenia, niby to pochodnia dla ducha narodu węgierskiego. Zdarzenia ostatnich tygodni są znowu wypadkiem wspólnej historii polsko-węgierskiej.

My, starzy przyjaciele naszych braci polskich, którzy stanowiliśmy węgierską część polskich walk o niepodległość kraju, stwierdzamy z radością, że ci mieli rację, którzy wówczas stanęli po stronie sprawy polskiej, przyjaźni polskiej, kiedy taki czyn nie był jeszcze popularnym i nie miał znaczenia interesowności.

Składamy za to hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ignacemu Mościckiemu, Panu Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu Rydzowi. Nasze poważanie i naszą przyjaźń Panu Premierowi Felicjanowi Sławoj-Składkowskiemu, Panu Ministrowi Spraw Zewnętrznych Józefowi Beckowi i Panu Ministrowi Spraw Wojennych Tadeuszowi Kasprzyckiemu.

Nasze uprzejme podziękowania każdemu pracownikowi Redakcji!

Budapeszt, 1938 XI. 7.

Z braterskim pozdrowieniem Prezes Karpackiego Komitetu, Wiceprezes Węgierskiego Towarzystwa im. Mickiewicza. (Podpisy nieczytelne).

———

TEATR

— „ZAKOCHANA KRÓLOWA", operetka Brodszky-ego, ciesząca się olbrzymim sukcesem, czarująca, o pięknych melodiach, grana jest codziennie w Teatrze W. przy rekordowej frekwencji widzów, którzy wypełniają do ostatniego miejsca widownię na każdym przedstawieniu, darząc przez cały bieg akcji huraganami oklasków znakomitych wykonawców w osobach pp.: M. Didur-Załuskiej, K. Ankwicz-Szyjkowskiej, Igo Syma, J. Leliwy, T. Surowy i wielu innych. Reżyseria F. Kuligowskiego. Dyrygent J. Mund. Piękne, niezwykle pomysłowe dekoracje i kostiumy projektu M. Różańskiego.

— BALET PARNELLA. W pierwszych dniach grudnia odbędą się w Teatrze W. dwa gościnne występy słynnego baletu Parnella.

ODCZYTY I WYSTAWY

— Z KASYNA I KOŁA LIT.-ARTYST. W czwartek, 17 bm. o 19.30 znana i ceniona autorka satyryczna, Magdalena Samozwaniec wygłosi odczyt „O teatrze". Bilety od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. w przedsprzedaży u G. Seyfartha, Akademicka 6, wieczorem w dniu odczytu przy kasie.

— W RAMACH WYSTAWY bieżącej Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, która otwarta została w niedzielę 13 bm. (przy pl. Mariackim 9) i obejmuje pokaźny dorobek Podhalańskiego Związku Polskich Artystów Plastyków w Zakopanem, wystawione jest poza pracami Związku duże płótno Mariana Hełm-Pirgo przedstawiające „Lwowskie Dzieci" (1918/19). — Wykończenei tej pracy przyspieszył artysta specjalnie w związku z przypadającą obecnie 20-tą rocznicą Obrony Lwowa.

— ODCZYT na temat „Finansowanie stanu średniego" i wynikających stąd konsekwencyj dla odpowiedniej księgowości wygłosi we czwartek, 17 bm. godz. 19.15 p. mgr. Ryżukiewicz w lokalu Związku Księgowych w Polsce, ul. Bourlarda 5, pok. 99. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

RÓŻNE

— W RAMACH UROCZYSTOŚCI 20-tej rocznicy Obrony Lwowa odbędzie się we Lwowie w dniu 20 listopada o godz. 16-tej odsłonięcie na gmachu Korpusu Kadetów Nr. 1 Marszałka Józefa Piłsudskiego tablicy pamiątkowej ku czci 12 Obrońców Lwowa, poległych i zmarłych z ran, otrzymanych w bojach listopadowych na pododcinku Szkoła Kadecka. Związek Obrońców Lwowa prosi rodziny poległych o wzięcie udziału w tej uroczystości. — Komitet zaprasza również na odsłonięcie tą drogą — z braku adresu — byłego dowódcę pododcinka Szkoły Kadeckiej p. Bieńkowskiego Adama. Równocześnie Komitet zaprasza przedstawicieli władz, społeczeństwa i młodzieży.

— IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA zawiadamia, że z dniem 31 grudnia br. dotychczasowe formularze podań, o pozwolenie przywozu towarów z zagranicy zostają anulowane, a w miejsce ich ustalone zostały nowe formularze podań. Przy wnoszeniu zatem podań o przywóz na okres kontyngentowy styczeń—luty 1939 należy się posługiwać już nowymi formularzami. — Podania o pozwolenie przywozu sporządzane na starych formularzach nie będą przyjmowane.

— STAŁE NIEDZIELNE DANCINGI T.S.L. odbywają się w każdą niedzielę i święto, począwszy od 4 września b. r. w sali TSL., ul. Czarnieckiego 1, II. p. Znakomita orkiestra jazzbandowa. Doborowe towarzystwo. Wstęp jedynie za kartami uczestnictwa, które otrzymać można w Sekretariacie Koła TSL., ul. Czarnieckiego l. 1, I. p. codziennie od godziny 9—14. Bilet wstępu 80 gr., garderoba 20 gr., akademicki 80 gr. wraz z garderobą. Początek o godz. 5-tej. Dochód przeznaczony na cele oświatowo-społeczne Koła TSL. im. Marszałka J. Piłsudskiego.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 13 listopada do 19 listopada:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie — Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul. Zyblikiewicza 14. — Sladowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14

Odznaczenie

Przewodniczący Zarządu Targów Wschodnich, wiceprezes Izby Handlowo-Przemysł., p. Julian Schayer, został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

„Chicago" — film który zadziwia świat!

Pożar Rzymu za czasów Nerona był niczem w porównaniu z kataklizmem, jaki nawiedził Chicago — nowoczesną Sodomę. Domy i całe dzielnice walą się w gruzy, a bunt krwi i żelaza, potężny kataklizm, rozszalałe tłumy, wstrząsające sceny — wszystko to znalazło swój wyraz w genialnej inscenizacji nieśmiertelnego reżysera Henry Kinga.

Przez 4 dni i 4 noce nawpół obłąkani mieszkańcy szukali schronienia przed rozszalałym żywiołem na wodach jeziora Michigan, gdyż całe miasto zostało strawione przez szalejący żywioł.

Główną treścią tego arcydzieła jest walka dwóch braci przez całe życie: jeden żądny sławy i bogactwa, nie cofający się przed niczym, drugi szermierz i bojownik idei Chicaga z kamienia i żelaza.

Darryl F. Zanuk, król producentów filmowych wydał 3 miliony dolarów na ten film, a że to nie są przechwałki, publiczność oceni to z każdego metra taśmy. Tyrone Power, Alice Faye, Don Ameche, oto rekordowa obsada wielkiego arcydzieła „Chicago", którego premiera odbędzie się dziś w kinie „TON" w pasażu Mikolascha.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Na tzw. Millerówce w Zimnej Wodzie targnął się wczoraj na życie przez powieszenie 48-letni Alojzy Nowakowski, konduktor kolejowy. Powodem miała być nieuleczalna choroba i rozstrój nerwowy, w jaki Nowakowski skutkiem niej popadł.

Drugi zamach samobójczy notowano we Lwowie, gdzie Pogotowie Ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy bezdomnemu Michałowi Bilińskiemu, który usiłował otruć się nieznaną trucizną. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala powszechnego.

Niewyjaśnione pozostało zajście, które rozegrało się wczoraj na ul. Skarbkowskiej obok gmachu po skarbkowskiego, gdzie późnym wieczorem nieznany sprawca przebił nożem w lewą rękę i w plecy Władysława Drabika (ul. Blacharska 20).

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Lorenz Othmar, dyr. fabr. — Wiedeń. Błotnicki Juliusz, inż. — Dzikowice. Ackerschewski Ernest, inż. — Berlin. Minaków Mikołaj, wł. dóbr — Krzemieniec. Kolender Marcel, inżynier — Paryż. Kozłowski Stanisław, przemysł. — Warszawa. Moszyński Stefan, inż. — Łosiacz. Rottenberg Zachariasz, kupiec — Londyn. Dr Ziarencki Ignacy, adwokat — Tyczyn. Hr Krasicki Antoni, wł. dóbr — Lesko. Dr. Herschdörfer Szymon, dyrektor — Bukareszt. Heller Eisig, kupiec — Łódź. Czacki Józef, wł. dóbr Cieplice. Suchodolski Stanisław, adm. dóbr — Kaczanówka. Gartenberg Henryk, przemysłowiec — Urycz. Brokman Bolesław, dyr. fabr. — Warszawa. Dr Spitz Alfred, przemysł. — Zagórz. Styczyński Władysław, urzędn. BGK. — Warszawa. Zerygiewicz Grzegorz, inż. — Iwanie Złote. Dr Fell Wacław, adwokat — Sanok. Morgenstern Chiel, przemysł. — Gorlice. Więckowski Aleksander, archit. — Warszawa. Gatty-Kostial Adam, urzędn. BGK. — Warszawa. Dr Polturak Marian, dyr. fabr. — Skawina. Sekutowicz Janina, wł. dóbr — Zamość. Bogucka Stefania, żona urzędn. — Brzeżany. Miszewski Antoni, major — Warszawa. Steciak Józef, przemysł. — Sanok. Blumenzweig Felicja, kup. — Gdańsk. Dziurzyński Kazimierz, urzędn. BGK. — Warszawa. Gostlicki Janusz, inż. — Kopyczyńce. Iwanicki Mieczysław, urzędn. — Warszawa. Gawroński Ireniusz, inż. — Nadwórna. Świstun Włodzimierz, wł. dóbr — Magdalówka. Dunkelblum Wolf, przemysłowiec — Ryga. Dr Gottlieb Ignacy, adwokat — Wiedeń. Zakliczyna Olga, ziemianka — Techlów. Cukier Eluzor, urzędn. — Warszawa. Bukowczyk Eugeniusz, por. — Zgierz. Iwaszkiewicz Edward, inż. — Mielec. Dudek Franciszek, wł. dóbr — Sokołów.

Odznaczenia na terenie Lwowa i województwa lwowskiego

W uzupełnieniu podanych już w poprzednich numerach odznaczeń, zamieszczamy dalszy ciąg wykazu osób odznaczonych we Lwowie i w wojew. lwowskim.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski: profesorowie wyższych uczelni: dr Leśniański, dr Markowski, dr Moraczewski, dr Podlacha, dr Sieradzki, inż. Sokolnicki, dr Szczudłowski, inż. Minkiewicz, dr Hischler.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali za zasługi w służbie państwowej: mgr Tomasz Malicki, wojewoda tarnopolski, Gustaw Wex Monasterski, prezes Izby Kontroli Państwa we Lwowie.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali za zasługi na polu pracy społecznej: prof. dr Malarski we Lwowie, prof. dr Zalewski Teofil we Lwowie.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski: Jadwiga Fabrycowa, Lwów, Włodzimierz Krynicki, Lwów, b. pos. Szeleta, pos. pułk. Csadek.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski: naczelnik dr Banaś, Tarnopol, ks. Kasperski, Winiatyńce, sędzia Olchawa, Michał Solawa, Tulin, dr Stanisław Vincenz, Słoboda Rungurska, naczelnik Charewicz, naczelnik dr Czuszkiewicz, Stanisławów, naczelnik dr Kaczkowski, Tarnopol, naczelnik Kazimierz Sambor.

Złoty Krzyż Zasługi: b. pos. Ekert, Sambor, Ludwik Horodyński, Lwów, Wilhelm Pichler, Lwów, Franciszek Brzozowski, Tarnopol, Marian Galasiewicz, Kuratorium Lwów, ks. Stanisław Mika, Śniatyn, inż. Jakub Teodor Jakubowicz, nadleśn. Drohobycz, inż. Franciszek Kolb, Dolina, inż. Kazimierz Stepan, dyr. Lasów Państw., Lwów, Lucjan Drzażdżyński, Lwów, dr Rudolf Hilb, Lwów, dr Józef Pilewski, Lwów, Józef Nowak, przemysłowiec, Lwów.

Złoty Krzyż Zasługi po raz drugi: gen. brygady Roman Abraham, dr Bolesław Rowicki, Lwów.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: Antoni Winiarski, Kolbuszowa; Mieczysław Jus, Lesko; Jan Proksch, Lesko; Antoni Sawicki, Nisko; Józef Turczyński, Przemyśl; Roman Wierzchleyski, Przemyśl; Michał Lejczak, Rawa Ruska; Mieczysław Ołpiński, Rudki; Zofia Ruczkowa, Rzeszów; Maksymilian Siess, Sanok; Napoleon Wnękowski, Tarnobrzeg; Jan Downarowicz, Bóbrka; Stefan Ślązak, Bóbrka; Józef Rysz, Brzozów; Józef Dziubek, Drohobycz; Ignacy Lachowicz, Drohobycz; inż. Stanisław Szczeko, Drohobycz; Helena Terlikowska, Gródek Jagielloński; Władysław Baczyński, Jarosław; inż. Dariusz Łunkiewicz, Jarosław; Stanisław Michalski, Jarosław; Stanisław Balicki, Tarnobrzeg; inż. Wojciech Szumiec, Bóbrka; Piotr Baran, Łańcut; Włodzimierz Paygert, Mościska; Marian Kotlarski, Rawa Ruska; Józef Koszałkowski i Daniel Olekszyna, Rudki; Kazimierz Lipart, Sokal; Władysław Kuczera, Krosno; Jan Kudryk i inż. Władysław Ruebenbauer, Lubaczów; Franciszek Andryszczak, kier. szkoły, Sambor; Kazimierz Chrzan, naucz. Łańcut; Stefan Gladysz, kier. szkoły, Niżankowice; Bolesław Haas, kier. szkoły, Janów Lwowski; Józefa Herbstówna, naucz. Rudki; Stefan Kogut, kier. szkoły, Potylicz; Maria Kopystyńska, kier. szkoły, Jarosław; Józef Kubicki, kier. szkoły, Baligród; Maria Kulpińska, kier. szkoły, Rzeszów; Michalina Maniówna, naucz. Osice; Franciszek Mazur, kier. szkoły, Majdan; Stanisława Polańska, kier. szkoły, Rudnik n. Sanem; Aniela Szkodlarska, kier. szkoły, Bóbrka; Jan Wierzbicki, naucz. Przemyśl; Maria Willówna, naucz. Wolina; Józefa Winiarska, kier. szkoły, Dachnów; Jan Baruta, naucz. Soroszyce; Ignacy Bielawski, kier. szkoły, Grabownica; Julian Bogowski, naucz. Przemyśl; Edward Dengler, naucz. Przemyśl; Stanisław Emmerich, naucz. Sambor; Tomasz Klus, kier. szkoły, Łańcut; Józef Knotz, Jarosław; dr Jan Konopnicki, podinsp. szkol., Gródek Jagielloński, Marcin Kulak, naucz., Ustianowa; Wanda Nowosielska, naucz. Przemyśl; Grzegorz Piotrowski, kier. szkoły Wiesenberg; inż. Walenty Wesołowski, Czernichów; inż. Józef Wojnar, Borysław; Stanisław Wroński, naucz. Łazy Kostkowskie; Władysław Kacanik, Przemyśl.

We Lwowie Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: Dr Stanisław Kupczyński, adw.; Dr Wilhelmina Borzemska; red. Zygmunt Halber; Robert Hoffman; dr Kazimierz Karnecki; inż. Maksymilian Koczur; Leon Kucharski; Aleksander Łatkowski; inż. Bogdan Łazorek; Rudolf Martula, Czesław Marian Müller, Maria Mikołajska; Teofil Otto Pomersbach; Józef Skowronek; Józef Weleszczuk, nacz. Wydziału M. K. K. O.; Henryk Vogelfänger; Michał Baran; Władysław Wojnarowicz; Karol Müller; dr Leszek Józef Czarnik; dr Henryka Sawicka; Jan Vogel; inż. Władysław Jan Szczurowski; Jan Piotr Łukasik; dr Jan Majewski; Eugenia Baternay; Helena Czaporowska; Maria Dobrzęcka; Bronisław Rafiński, naucz.; Irena Rzepecka, naucz.; dr Albert Ignacy, naucz. pow. Lwów. (C. d. n.).

Wypadek na stacji kolejowej

Na stacji kolejowej w Przemyślu wydarzył się wczoraj wieczorem straszny wypadek. W czasie przejazdu pociągu osobowego, znajdujący się na torze wyższy urzędnik kolejowy z dyr. O. K. P. w Krakowie Ign. Myśliwiec potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, że koła wagonu obcięły mu lewą stopę. Nadto doznał ciężkich uszkodzeń czaszki i całego ciała. W stanie beznadziejnym przewieziono ofiarę wypadku do szpitala powszechnego.

ZE SPORTU

Mistrzostwa siatkówki we Lwowie

W mistrzostwach siatkówki odbytych w sobotę i niedzielę nie brakło niespodzianek. Do najpiękniejszej należało zwycięstwo młodej drużyny TSL. (Lewandówka) nad zeszłorocznym wmistrzem kl. B. Pogonią, a gdy zdawało się, że TSL. wyeliminuje Pogoń z dalszych gier, potknął się na również nieobytej z turniejami drużynie Strzelca im. bisk. Bandurskiego, przegrywając również w stosunku 2:1, umożliwiając Pogoni wejście do finału z lepszym stosunkiem setów. Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

Kl. A. panów: AZS. — II. Sokół 2:1 (20:18, 15:5), AZS. — II. LDH. 2:0 (15:9, 15:10), VII. LDH. — II. LDH. 2:1 (5:15, 17:15, 15:12), KPW. — II. Sokół 2:1 (10:15, 20:18, 15:11).

Kl. B. panowie, grupa I.: KPW. — II. Strzelec (30:8), TSL. — Pogoń 2:1 (40:3), KPW. II — TSL. 2:0 (30:16), Strzelec — TSL. 2:1 (37:31), KPW. II. — Pogoń 2:1 (42:35), Pogoń — Strzelec 2:1 (38:34). Rozgrywki te zostały już ukończone i ostateczna tabela przedstawia się następująco:

1) KPW. II. pkt. 3:0 i 102:49, 2) Pogoń pkt. 1:2 i 94:116, 3) TSL. pkt. 1:2 i 87:98, 4) Strzelec pkt. 1:2 i 78:99: — Do finału wchodzą drużyny KPW. II. i Pogoni.

W klasie B. pań rozgrywki ukończone. Wyniki przedstawiają się następująco: TSL. — AZS. II. 2:0 (30:16), TSL. — Dror II. 2:0 (30:22), KPW. II. — AZS. II. valkover, KPW. II. — TSL. 2:0 (30:22). KPW. II. — Dror II. 2:0.

Mistrzostwo kl. B. zdobyła drużyna KPW. II., zaś do klasy A. wejdzie TSL. po rozegraniu jeszcze dalszych gier z mistrzami podokręgów.

———

Koszmarna scena na policyjnym posterunku

(a) Urząd śledczy otrzymał w dn. wczorajszym wiadomość o koszmarnej scenie, która rozegrała sie na posterunku policyjnym w Rodatyczach. Tamtejszy posterunek przytrzymał ściganego listami gończymi lwowskiego włamywacza Józefa Podgórskiego (ul. Janowska 103), poszukiwanego za włamanie do sklepu spółdzielni inwalidzkiej w Ustrzykach Dolnych i do magazynu jubilerskiego N. Hennera w Przemyślu.

W pewnym momencie, gdy na posterunku znajdował się jedynie post. Stanisław Witecki, skuty włamywacz zarzucił ręce na szyję posterunkowego i począł go dusić kajdanami. Witecki w obronie własnej strzelił, wśród szamotania jednak zranił się w nogę, a następnym strzałem położył bandyte trupem na miejscu. Towarzyszka Podgórskiego, nieznana z nazwiska kobieta, została przytrzymana.

Z sali sądowej

Ukarani szoferzy

(—) Wstrząsające wrażenie wywołał niedawno we Lwowie fakt przejechania na śmierć przez taksówkę na ul. Klonowicza 4-letniej Lizy Gerberówny. Towarzysząca jej opiekunka Katarzyna Hrynek odniosła rany. Do odpowiedzialności za ten wypadek pociągnięci zostali dwaj szoferzy, Pordes, który prowadził auto i M. Loewi za to, że oddał mu kierownicę swej taksówki.

W dniu 14 bm. odbyła się przeciw nim rozprawa karna przed s. o. Majkowskim. Obaj szoferzy otrzymali po 18 miesięcy więzienia bez zawieszenia kary.

Podwójne zabójstwo na weselu

(—) Przed sądem okręgowym zasiadł w poniedziałek 23-letni włościanin Michał Kluczkowski, który na weselu pokaleczył śmiertelnie dwóch muzykantów, Wasyla i Grzegorza Łabów. Kluczkowski miał od dawna jakieś porachunki z Łabami i planował zamach morderczy na nich. Na weselu w domu Stefana Kinacza w Rzeczycy w dniu 14 lutego br. byli obecni obaj bracia jako muzykanci oraz Kluczkowski jako gość.

O godz. 4 nad ranem Kluczkowski poczęstował Grzegorza Łabę i jednego z gości papierosami, po czym wyszedł na podwórze i przyniósłszy siekierę, zadał nią silne ciosy Wasylowi i Grzegorzowi, oraz zamierzył się na trzeciego brata, Łukasza Łabę. Gdy napadnięty odebrał mu siekierę, Kluczkowski pokaleczył go nożem w głowę. Wasyl i Grzegorz Łabowie zmarli wkrótce w szpitalu, a zabójca zgłosił się sam na policji. W śledztwie Kluczkowski przyznał się do popełnionych czynów, ale twierdził, że nie chciał Łabów zabijać, tylko zranić, na rozprawie zaś zeznał, że był zupełnie pijany.

Nie potrafią — czy nie chcą zrozumieć?

(Dalszy ciąg ze str. 7-mej)

Państwa Polskiego i wskutek tego spowodować wzajemną nieufność i tarcia".

Jak zaznaczyliśmy jednak na wstępie, są to rzeczy, nad którymi można by od biedy jeszcze dyskutować. Ale zupełnie niezrozumiały i w swej treści niesłychany jest główny postulat deklaracji, że

„Naród Polski winien w interesie Państwa odrzucić szowinistyczne i ekskluzywne hasło „narodu-gospodarza" by tym skuteczniej pełnić w Rzeczypospolitej rolę pierwszego i kierowniczego wśród ludów".

Żądanie to jest tak naiwne, że aż śmieszne. Żydzi chcą państwa bez gospodarza, przyznając wspaniałomyślnie Polakom w Państwie Polskim „rolę pierwszego i kierowniczego wśród ludów", i sugerując jakąś mgiełkową, oderwaną fikcję „Państwa" i „Rzeczypospolitej". I tak naiwnie myślą właśnie Żydzi-syjoniści, z którymi, zdawało się, znajdziemy najłatwiej wspólny język, Żydzi, którzy przecież sami walczą o własne państwo, gdzie pragną napewno pełnić nie rolę narodu „pierwszego i kierowniczego", lecz rolę „narodu gospodarza". Zakonspirowane próby syjonistów czechizowania Państwa Polskiego, ubierania go w formę beneszowskiej Czechosłowacji „ludów", spotkają się zawsze z naszej strony z kategorycznym i energicznym sprzeciwem!

Syjonistom nie podoba się przede wszystkim gospodarcza walka Polaków z Żydami, pouczają więc w deklaracji Państwo Polskie, że obowiązkiem jego jest „zachować jak najściślejszy obiektywizm i równą miarę wobec współzawodniczących obywateli także wtedy, gdy należą do różnych narodowości". Zdaje się, że nawet odrzucając za Żydami koncepcję „narodu gospodarza", pierwszym obowiązkiem „państwa-gospodarza" jest pomaganie przede wszystkim słabszym gospodarczo obywatelom, a są nimi właśnie Polacy. Druga rzecz to fakt, że żydostwo w Polsce czuje się i jest tylko częścią rozrzuconego w diasporze żydostwa, i z tego tytułu wynikają dla niego duże korzyści właśnie gospodarcze, korzystają bowiem z wydatnej pomocy finansowej międzynarodowej finansjery żydowskiej. Polakom w tej nierównej walce gospodarczej z żydostwem powinno i musi pomagać Państwo Polskie, czy to się Żydom podoba, czy nie!

Fałszywą jest również sugestia deklaracji, że

„dramatyczne przejawy kwestii żydowskiej w Polsce nie świadzą ani o konflikcie z Państwem Polskim, ani z Narodem Polskim, lecz tylko z niektórymi odłamami politycznymi, dążącymi do zdobycia władzy w Państwie przy pomocy sztucznie podniecanych tarć narodowościowych".

Oczywiście, że pewien nieliczny już dziś i topniejący odłam społeczeństwa polskiego usiłował uczynić z zagadnienia żydowskiego odskocznię dla swych interesów partyjnych w dążeniu do zdobycia władzy, lecz poza tym odłamem istnieje cały Naród Polski, który przez wybory postawił swe żyro pod znany program Obozu Zjednoczenia Narodowego w kwestii żydowskiej. Nie udawać ślepców, panowie syjoniści, bo to tylko ze szkodą dla obu stron może opóźnić historyczną konieczność Polski, jaką jest pełne rozwiązanie zagadnienia żydowskiego w Polsce.

Edward Twarowski

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Przemyśla

Lista odznaczonych Krzyżami Zasługi

W dniu Święta Niepodległości odbyła się w sali Rady miejskiej dekoracja zasłużonych mieszkańców Przemyśla i powiatu. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali pp.: S. Gładysz, kier. szkoły za zasługi na polu pracy społ.; R. Wierzchlejski i E. Schweber za zasługi na polu sanit. porządk.; kpt. J. Turczyński za zasł. na polu pracy samorz., J. Kuschill za zasł. w służbie państw. i J. Wierzbicki za zasł. na polu pracy zawod. Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali pp. J. Bosak, M. Nowak, M. Buławski, F. Ludera, J. Obloczyński za pracę społ., pp.: J. Sobol, F. Czajkowski, K. Hnat, D. Prokopiec, F. Kogut, G. Kowal, M. Lis, M. Kogut i ś. p. J. Kopko za pracę zawod., pp.: E. Czajka, M. Jaroch, F. Łoziński, M. Partyka za pracę na polu sanit. porz. i pp. przod. P. P. S. Jarecki, J. Kościółek, G. Schrott i st. poster. T. Melnarowicz za pracę na polu bezp. publiczn. (H. N.).

Z Radymna

Podniosłe uroczystości w dniu 11 listopada

Uroczystości z okazji 20-lecia odzyskania niepodległości rozpoczęły się w Radymnie w przeddzień capstrzykiem, zapaleniem ogniska na rynku i przemówieniem p. mjra Czerkawskiego, którego wysłuchali członkowie organizacyj i liczne rzesze publiczności.

Rano odbyło się w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo, następnie defilada i dekoracja oficerów i podoficerów „Krzyżami Zasługi" i „Medalami za długoletnią służbę" przez mjra Czerkawskiego.

W defiladzie poza wojskiem wzięły udział oddziały: Strzelca, Sokoła, Obrony Narodowej, Harcerstwa i Straży Pożarnej.

O godz. 17-tej w szczelnie wypełnionej sali Sokoła odbyła się uroczysta akademia, na program której złożyły się przemówienie prezesa obwodu OZN, insp. Fischera z Przemyśla, ćwiczenia sokolic, oraz obrazek sceniczny „Dzwonie — hejnały Polsce graj", w wykonaniu dzieci szkoły powszechnej w opracowaniu pp. Dubieńskiej i Kozłowskiej.

Całość uroczystości wywarła jak najbardziej dodatnie wrażenie. (Bru)

Z Jarosławia

Imponujący przebieg uroczystości odzyskania Niepodległości

20 rocznica odzyskania Niepodległości obchodzona była w Jarosławiu niezwykle uroczyście. W przeddzień uroczystości miasto przybrało odświętny wygląd. Wszystkie gmachy państwowe, samorządowe i prywatne zostały wspaniale udekorowane, specjalnie ładnie przedstawiał się „Dom Żołnierza" im. Marszałka J. Piłsudskiego. Uroczystości rozpoczęły się we czwartek wieczorem capstrzykiem orkiestr wojskowych.

W dniu właściwej uroczystości o godzinie 7.30 rano z wieży ratuszowej odegrana została pobudka. O godz. 11 na stadionie wojskowym odprawione zostało nabożeństwo dziękczynne. Wspaniale udekorowany Stadion zajęły oddziały wojska, organizacje, oraz tłumy mieszkańców. Po nabożeństwie odbyło się uroczyste przekazanie sztandaru Pułkowi Artylerii Lekkiej, ufundowanego przez społeczeństwo Ziemi jarosławskiej i przeworskiej. Ślubowaniem wojska, wbijaniem gwoździ do drzewca sztandaru, oraz dekoracją krzyżami Niepodległości zakończona została pierwsza część podniosłej uroczystości.

Popołudniu odbyła się defilada, którą odebrali gen. Wieczorkiewicz, pułkownik Schwarzenberg-Czerny, starosta Kocół i burmistrz dr Siara.

Następnie w sali Domu Żołnierza odbyła się Akademia żołnierska, zaś wieczorem w sali Sokoła uroczysta Akademia dla szerszej publiczności. Na program Akademii złożyły się: Hymn Narodowy odegrany przez orkiestrę wojskową, przemówienie dyr. Państw. Szkoły Bud. — inż. Broniewskiego, produkcje śpiewne chóru żołnierskiego „Symfonia", solo fortepianowe p. J. Grossowej, solo śpiewne artysty Teatru Wielkiego we Lwowie, A. Kowalskiego. Na zakończenie Akademii, uczniowie i uczennice gimnazjum państw. oddeklamowali zbiorowo utwór J. Brzyskiego pt. „11 Listopada".

Poza Akademią w Sokole odbyło się szereg pomniejszych wieczorów urządzonych w lokalach stowarzyszeń i organizacji. M. in. uroczysta Akademia odbyła się na dworcu kolejowym, zorganizowana przez K. P. W., Rodzinę Wojskową.

Prócz uroczystości ogólnych, — 20 rocznicę Niepodległości święcił uroczyście w swoim zakresie jarosławski Oddział P. P. W. Dnia 11 bm. we własnej świetlicy odbyła się Akademia, na której po słowie wstępnym ob. Kurka Z., referat pod tytułem „Rok 1918—1938" wygłosił ref. kulturalno-oświatowy ob. Blok Ign. Następnie wykonano inscenizację „Polska pieśń zwierciadłem dziejów narodów", a deklamacja „11 Listopada" w wykonaniu ob. Woźniakówny, oraz odegranie Hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła", oraz pieśni „Boże coś Polskę" zakończyły Akademię.

Staraniem Kolejowego Przysposobienia Wojskowego i Rodziny Kolejowej odbyła się również uroczysta Akademia, którą zagaił naczelnik p. Mormol. Na zakończenie wystawiono trzy aktową komedię Fredry „Gwałtu co się dzieje". Z pośród wykonawców na specjalne wyróżnienie zasługują panie: Bieleckie B. i K., Kruszelnickie H. i Z., oraz panowie: Ciołkosz, Karczewski, Kardasiński, Szabenbek i inni. (AB).

* * *

POŚWIĘCENIE SZTANDARU. Żeńska Szkoła Powszechna im. św. Kingi obchodziła uroczystość poświęcenia sztandaru, w której wzięły udział poczty sztandarowe szkół powszechnych i średnich, delegacje miejscowych oddziałów wojskowych, oraz nauczycielstwa. (AB).

STRACIŁ MOWĘ WSKUTEK UDERZENIA. W Wierzawicach w powiecie jarosławskim wydarzył się tragiczny wypadek. Dwaj chłopcy 14-letni Czapla M. i Gołąb M. wszczęli między sobą kłótnię, z której wywiązała się bójka. Gołąb uderzył Czaplę śrubą kolejową w głowę tak silnie, że Czapla stracił odrazu mowę. (AB).

Z Czortkowa

Projekty zabudowania miasta

Zarząd miejski w Czortkowie powziął projekt zabudowania miasta i w tym celu przystąpił już do opracowania odpowiednich planów. W związku z tym odbyła się w Czortkowie konferencja przy współudziale władz cywilnych i wojskowych. Po przeprowadzonej dyskusji na konferencji tej ustalono możliwości rozwojowe miasta, oraz zamierzenia inwestycyjne.

Z Rzeszowa

Budowa kolektora

Zarząd miejski rozpoczął budowę nowego kolektora, długości 1.500 mtr., przy ul. Hetmańskiej, Lenartowicza i Podpromie. Budowę finansują P. Z. L. kosztem półtora miliona zł. Kolektor będzie obsługiwać nową przemysłową dzielnicę Rzeszowa.

Z Rohatyna

Wręczenie karabinów O. N.

W dniu święta Niepodległości w Rohatynie odbyło się wręczenie dowódcy kompanii Obrony Narodowej trzech lekkich karabinów maszynowych, ufundowanych przez Zw. Strzelecki, pracowników samorządowych i ziemiaństwo po jednym, oraz dwóch rowerów, ufundowanych przez młodzież gimnazjalną i służbę drogową. W akcie przekazania daru armii uczestniczył miejscowy szwadron KOP-u. Przedstawiciele samorządowców przemawiali w językach polskim i ukraińskim. M. in. przemówienie wygłosił starosta dr Janecki. W ramach okolicznościowej Akademii, urządzonej wieczorem w Sokole, odbył się pokaz regionalnych tańców śląskich.

Z Rawy Ruskiej

Karabin maszynowy dla S. S. G.

Pracownicy nasycalni progów kolejowych Związku Strzeleckiego ufundowali karabin maszynowy, który w 20-lecie Niepodległości i zarazem 10-lecie Centralnej Szkoły Straży Granicznej w Rawie Ruskiej wręczyli komendantowi tej szkoły.



WTOREK, 15 LISTOPADA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna gwiazdo miasta Lwowa". — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Poranek przy ork. Rozgł. lw." pod dyr. T. Seredyńskiego. — 8.50 Lw. Wiad. poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. „Piękna nasza Polska cała". „Łuck, miasto o trzech wieżach" — E. Kwiatkowski, Pieśni ludowe Z. Płocka. Akomp. T. Seredyński. — 14.30 Lw. „Poezje Łesi Ukrainki" z recyt. E. Senyk (w jęz. ukr.). — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 „Mam 13 lat" — J. Morawskiej, dla młodzieży. — 15.15 Lw. Skrzynka techniczna — inż. J. Miński. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.05 Wiad. gospod. — 16.20 Przegląd aktualności finans.-gospod. — 16.30 Recital śpiewaczy Wł. Derwiesa. — 16.45 „Szkło bezpieczne" — W. Podhorski-Okołów. — 16.55 Utwory na dwa fortepiany — A. Brachocki i K. Trombik. — 17.20 „Nowe możliwości dla przemysłu polskiego" — dr M. Ziomek. — 17.30 „Z pieśnią po kraju". — 18.00 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Pogadanka mjr. Ludwika Domonia. — 18.15 Lw. Audycja dla wsi: Pogadanka — St. Witkoś, Chwilka spółdzielcza — L. Żukotyński. — 18.30 Audycja dla robotników. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 „Z teki polskich pieśniarzy" — koncert w wyk. W. Wermińskiej, M. Zabejdy-Sumickiego i chóru P. R. — 21.55 „Gospodarstwo literatury w Odrodzonej Polsce" — J. Kaden-Bandrowski. — 22.10 Audycja kameralna w wyk. węgierskiego kwartetu. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna — 23.00 Dziennik wiecz., Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 **Radio Romania.** Wieczór polski.
19.00 **Londyn Reg.** Koncert symfon.
20.00 **Radio Romania.** Koncert symfon.
20.50 **Florencja.** „Kraina uśmiechu" — Lehara.
21.00 **Mediolan.** „Madame Butterfly" — Pucciniego.
21.30 **Paris PTT.** „Błękitny mazur" — Lehara.
21.30 **Wieża Eiffla.** Koncert orkiestrowy.

OGŁOSZENIA

Masz dreszcze?



ZAŻYJ NATYCHMIAST
MOTOPIRYNY
„MOTOR" 3869

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NAJPIĘKNIEJSZE
firanki, kapy, brokaty. Ceny fabryczne. — Frellich, Sykstuska 21. 3206

MIÓD LIPCOWY
chluba Podola, wydelikaca, odmładza płeć, przydłuża życie. 5 kg 11·50. Korzeniewicz, em. poczmistrz, Zbaraż. 10719

WILLĘ
czynszową, wkład 60.000, sprzedam. Listy Adm. „Nr. 794". 10708

PIĘKNE i TANIE
parcele budowlane przy ul. Janowskiej, Złotej i Zielonej (górnej) sprzedaje Lwowskie Tow. Akc. Browarów. Informacji udziela Sekretariat. Telef. 298-80. 10764



DWA DOMY
dwupiętrowe, Lenartowicza i Żółkiewska — oraz trzypiętrowy nowy, Potockiego sprzedam. — Pośrednictwo wykluczone. Listy: „Komfort", Admin. 10770

FORTEPIAN
wiedeński na raty sprzedam Dominikańska pięć, Pracownia kapeluszy. 10774

SPRZEDAM
realność mansardową — wolne lata, bez przenośnej. Galla 12. 10771

WILLĘ
nowoczesną, pełnokomfortową, blisko tramwaju — ogrodowa dzielnica, sprzedam. Listy „Okazja" Adm. 10775

PIECE PIECE



RENTSCHNER
LEGIONÓW 37 3840

Żarówki oszczędnościowe **Lampy** elektryczne oraz wszelkie **Instalacje**
poleca **STANISŁAW CHĘĆ** Lwów Łyczakowska 4
Stałe pogotowie napraw. 3236 Telefon 118-55

FORTEPIANY, PIANINA
FISHARMONIE



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia
HANAK
Piłsudskiego 21, I. p. 3322

TERMOMETRY
zaokienne i lekarskie
poleca firma 2965
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P.K.O. 511.403

SPRZEDAM
dwupiętrówkę — 15 lat wolną od podatków. Dunin Borkowskich 34, mieszkanie cztery. 10773

Czytajcie „Dziennik Polski"

DOM SZTUKI **Lwów, ul. Fredry 1**
(A. WIŚNIEWSKI) **Telefon 284-78**
OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE i ANTYCZNE
TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. —
KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

WOLNE POSADY

PROFESOR
gimnazjalny dla powtórzenia materiału z zaawansowanym eksternistą do matury klasycznej w lutym, — zechce podać adres pod „500" do Admin. 10792

WYMOWNE PANIE
chrześcijanki, potrzebne do propagandy. Osoby możliwie z znajomością języka ukraińskiego, nadające się do obsługi klienteli zechcą złożyć swe oferty z fotografią do Dz. P. „Wymowne". 10769

FUTRA **MĘSKIE i DAMSKIE**
wykonuje według najnowszych modeli
MAGAZYN i PRACOWNIA
A. WRÓBLA
LWÓW HALICKA 20 tel. 257-04

MIESZKANIE
pięciopokojowe, komfortowe do wynajęcia. Lelewela 5, tel. 281-24. 10768

3 POKOJE
kuchnia, komfort, w parterze do wynajęcia. Piekarska 12. 10793

MEBLE kompletne oraz poszczególne urządzenia pokojowe poleca solidne i tanio
Fr. Zieliński **Lwów, KOŁĄTAJA 8.** Telefon 228-10. 3833

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ
umeblowany — łazienka, osobne wejście do wynajęcia. Gołąba 7, m. 6. 10785

POKÓJ
nieumeblowany — osobne wejście, samotnemu do wynajęcia. Oficerska 11. 10789

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie, korytarzowy system, z pełnym komfortem, Bułgarska trzy — (boczna Pełczyńskiej) do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza. 10788

POKÓJ
komfortowy, duży, słoneczny, balkon dla zamożniejszych. Oglądać 11—3. Tarnowskiego 73. 10784

POKÓJ
kawalerski, komfort, umeblowany, zaraz do wynajęcia. Ul. Potockiego 111, I. piętro. 10787

GARSONIERA
komfortowa, przedpokój, ewentualnie umeblowana do wynajęcia. Karpacka 11 A. 10791

OBERTYŃSKA 31
Trzypokojowe, słoneczne — pełnokomfotowe — zaraz do wynajęcia. 10790

POKÓJ
umeblowany, telefon, łazienka — do wynajęcia panu na stanowisku, ul. Chodkiewicza 8, m. 9. 10783

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje i kuchnia, pełnokomfortowe, słoneczne — ul. Boremelska trzy. Wiadomość na miejscu lub tel. 231-81 od 16—18. 10781

MICHALSKIEGO 11
Trzypokojowe, pełnokomfortowe mieszkanie — do wynajęcia. Telef. 237-66. 10782

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia; 25 zł. (panów), ulica Tarnowskiego 94. Telefon nr. 294-46. 10780

KONOPNICKIEJ 10
3 pokoje, kuchnia, pełnokomfortowe do wynajęcia. Dozorca wskaże. 10779

TRZYPOKOJOWE
pełnokomfortowe, bardzo słoneczne, 80 zł. Mączna 8, telefon 214-14. 10778

POKÓJ
umeblowany, komfortowy, ewentualnie utrzymanie — wynajmę. Chodkiewicza 7, drzwi 6, telef. 272-31. 10777

DO WYNAJĘCIA
lokal narożny, światło — woda, czynsz sześćdziesiąt. Tomickiego osiem — górna Kopernika. 10776

TRZYPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie — I. p. Piaskowa 18 do wynajęcia. 10786

LISTOPADA 32.
4-ro pokojowe komfortowe mieszkanie. ŁOZIŃSKIEGO 9 2 pokoje komfortowe, nieumeblowane, na biuro, ordynację, garsonierę. — Telefon 214-51. 10748

TRZY
frontowe pokoje, komfort, II p., Kopernika 42 a. Oglądać 12—14. 10766

TRZYPOKOJOWE
słoneczne, pełnokomfortowe, Grunwaldzka 12, do wynajęcia. — Wiadomość 225-77. 10745

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

POMOCNIK HANDLOWY
branży sukiennej, również korespondent, mający przy tym początki pisania na maszynie, szuka zajęcia możliwie biurowego. Listy pod „Młody" do „Dziennika". 10756

HALLO PRZEWORSK!
Buchalter-bilansista, biegły w sprawach podatkowych, prowadzi księgowość, sporządza bilanse handlowe, przemysłowe i rolne. Wiadomość w sklepie bławatnym pana Leszkowitza, Rynek. 10765

RÓŻNE

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 114-58. 10726

S. O. S.
Czystość zbankrutuje, — Lwów nie urguje. — Sufity, posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17. 616

DOMEK
nowy o 2-ch pokojach i kuchni, ogródek. Boczna Szlacheckiej pięć do wynajęcia. Informacje ul. Małachowskiego 2, Blok 4, II. p. m. 8 10772

UBRANIOZMIAN
zamienia starą garderobę męską BEZ DOPŁATY na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25 10761

KAPELUSZE MĘSKIE najnowszych fasonów, czapki studenckie, wojskowe i sportowe po cenach przystępnych poleca **Chrześcijańska Wytwórnia — JANA WITTMANA**
Lwów, plac Trybunalski 1. 3633

Urząd Skarbowy w Gródku Jagiellońskim

Gródek Jagielloński, dnia 10. XI. 1938 r.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Gródku Jagiellońskim podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 listopada 1938 r. o godz. 9-tej w lokalu zobowiązanego Siedmana Mojżesza w Leśniowicach, celem uregulowania należności Skarbu Państwa i Samorządu, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, oszacowanych na ogólną kwotę 19.374 zł.

100 kóp pszenicy w stertach, 400 kóp żyta w stertach, 300 kóp owsa w stertach, 100 kóp jęczmienia w stertach, 12 jałówek, 30 krów, 72 dęby (kloce) różnej ciężkości, 1 brzoza, 50 kupek drzewa dębowego, 294 sztuk drzewa dębowego (okrągłości) na opał.

Z uwagi na to, że licytacja wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 5 lipca 1938 r. nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

W wypadku braku licytantów w wyznaczonym terminie ruchomości powyższe zostaną przewiezione do Gródka Jagiellońskiego, gdzie zostaną sprzedane z licytacji lub z wolnej ręki w dniu 1 grudnia 1938 r.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 28 listopada 1938 r. od godz. 8-mej rano w mieszkaniu zobowiązanego w Leśniowicach pow. Gródek Jagielloński.

Zastępca Naczelnika Urzędu
3886 **Faleski**

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie na oślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym
„Dziennika Polskiego"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. **Cała strona zł. 450.** Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony: sekretariat sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.